Nr 130. Kraków, 7 Czerwca — Piątek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile za zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, kościół W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się po cenie 6 c. od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatę 1 złr. od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się nadsyłać zaraz. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Agencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. W Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 6, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 83), w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przez cały ciąg wystawy Polacy udający się do Paryża mogą nabywać Nra *Czasu* w *Grands Magasins du Printemps*, Boulevard Haussmann 70.

Kraków 6 czerwca.

Zaproszenie na kongres, przesłane przez kanclerza niemieckiego mocarstwom podpisanym na traktacie paryskim, nie tylko świadczy, iż Rosya w końcu ustąpić musiała, ale jest zarazem zwycięstwem zasady postawionej przez Austryę, a wytrwale, stale i loicznie bronionej przez Anglię. Jest to niezaprzeczenie piękne zwycięstwo, odniesione godnością w postępowaniu, roztropnością i rozumem, bez przelewu krwi. Rosya tryumfująca w krwawej wojnie, poniosłszy olbrzymie ofiary, powaliwszy o ziemię przeciwnika, z którym zawarła daleko sięgający traktat, zapewniający jej odpowiednie ofiarom korzyści, poddać musi skutki wojny i pokoju, wszystkie owoce swoich wysileń i walk orzeczeniu mocarstw i uczynić następstwa swoich zwycięstw, zabiegów, poniesionych strat w ludziach i pieniądzach, zależnemi nie od własnej woli, nie od zezwolenia przeciwnika, ale od sądu i wyroku mocarstw, których bezpieczeństwo zagrożonem, interesa dotkniętemi zostały jej wiekową polityką, która ujawniła się i stwierdziła w najnowszych czynach i wypadkach. Trudno w dziejach znaleść równie świetnego dla jednej strony, przykrzejszego i srozszego dla drugiej położenia. Rosya czuła doskonale, jak daleko sięga i jak dotkliwem jest dla niej żądanie przedłożenia całego traktatu San Stefano kongresowi, skoro tak długo i uporczywie wzbraniała się tego uczynić, a dopiero pod groźbą drugiej wojny ustąpiła. Dziś cały traktat San Stefano leży na stole kongresu. jak tego od początku żądała Anglia. Ważności tej prawdy nie osłabią ani oględność dyplomatyczna, ani dobrego smaku grzeczność i delikatność w formach, których tradycya przechowała się jeszcze na szczęście zarówno między mocarstwami, jak między dobrze wychowanymi ludźmi, a które tylko podnoszą treść osiągniętej rzeczy. Że Anglia uporczywie i zacięcie obstawała i obstaje przy swojem zapatrywaniu, świadczy najnowsze oświadczenie lorda Salisburego w odpowiedzi na zaproszenie wręczone przez hr. Münstera, „iż rząd angielski przyjmuje zaproszenie na dzień 13 czerwca, pod zastrzeżeniem, że zaproszenia do innych mocarstw przesłane, będą jednobrzmiące i że mocarstwa te zgodzą się na warunek postawiony w nocie hr. Münstera“. Jest to jakby obstawanie kuryi rzymskiej przy dogmacie i nie można było silniej i dobitniej ogłosić świeckiego *non possumus*, ogłosić w ostatniej godzinie, iż Anglia nie odstępuje ani od swojego zapatrywania, ani od swojego i Europy prawa, i że przyjmuje kongres. ale pod dawnym swoim warunkiem, że wszystkie mocarstwa „zgodzą się na dopuszczenie swobodnej dyskusyi nad całą osnową pokoju San Stefano i że wezmą w niej udział“. Nikt nie zapomniał, iż ks. Gorczakow oświadczył był, iż Rosya zastrzega sobie przyjąć lub nie przyjąć dyskusyę nad pewnemi warunkami traktatu.

Jednoczesne oświadczenia hr. Andrassego w delegacyi węgierskiej, lorda Salisburego w Izbie lordów, że doniesienia dziennika *Globe* o osiągniętem co do szczegółów porozumieniu między Anglią i Rosyą, są nieprawdziwemi, pozwalają wnosić, że wszystko dotąd ogranicza się na zwołaniu kongresu, a zatem na zwycięstwie zasady postawionej przez Austryę, a bronionej skutecznie, bo silnie, przez Anglię, mocą której wszystkie zmiany, jakie zajść mają po wojnie rosyjsko-tureckiej. muszą być postanowione i uznane przez Europę, bez względu na zwycięstwa oręża rosyjskiego.

Tak więc zapisać nam przychodzi wielkie, znaczące i oby w przyszłości doniosłe, zwycięstwo zasady prawa, świetną negacyę czynów dokonanych! Po długich latach bezprawi, po szeregu wypadków, o których tylko siła, samowola oraz swawola zwycięzcy orzekały, pierwszy raz uznaną została zasada prawna, uznaną konieczność sankcyi europejskiej; pierwszy raz brutalne czyny, dzieło „krwi i żelaza“ powołanemi zostały przed kratki sądowe, przed trybunał międzynarodowy, po raz pierwszy prawo staje po nad siłą, dla tego, że sile zagrożono siłą, prawo poparto rezerwami i indyjskiemi wojskami. Jakikolwiek będzie dalszy przebieg wypadków, należy zapisać w stanie czynnym ludzkości ten znaczący zwrot, który stanowić powinien epokę. Zdawaćby się mogło, że Europa zmartwychwstaje, oby nie jak Piotrowin, na jeden tylko sąd! Zwrot ów niezaprzeczenie zawdzięcza świat dwom mężom stanu: stałości lorda Beaconsfielda i bystrości hr. Andrassego. Zwrot ten radośnie witać będą słabi i pokrzywdzeni, a przed innymi my Polacy, bo tylko powrót w polityce do zdrowych zasad prawa i słuszności zabezpieczyć może nasz byt narodowy, zadośćuczynić naszym słusznym życzeniom i żądaniom. Dla tego z niekłamanem zadowoleniem witamy każde zwycięstwo zasad i pojęć prawnych.

Zebranie się kongresu na podstawie angielskiej. nie usuwa istoty faktycznego położenia, stworzonego traktatem San Stefano; nic się bowiem niezmieniło, odniesionem tylko zostało świetne zwycięstwo zasadnicze. Dla Anglii, Austryi i Europy tak dobrze przed zwołaniem, jak po zwołaniu kongresu, nie szczegóły ani pojedyncze warunki, ale całość, dążność i duch traktatu San Stefano stanowią groźne niebezpieczeństwo, które usunąć trzeba — piórem albo orężem. Odniesione teraz zasadnicze zwycięstwo może mieć dobre i trwałe skutki o tyle, o ile będzie należycie wyzyskanem co do treści i istoty rzeczy; aby je należycie wyzyskać, trzeba trzymać się tej samej zasady w imieniu której zapewniono sobie to pierwsze zwycięstwo, trzeba żeby areopag europejski zmierzał do rozwiązania na podstawie prawa i uszanowania praw historycznych i narodowych, trzeba, żeby kongres wznosząc się do wyższych pojęć, zapewnił byt ludów Wschodu zarówno przed wszelkiem bezprawiem i tyranią, jak przed wszelką assymilacyą i hegemonią, to jest żeby oparł nowy porządek rzeczy na prawach ludów do samorządu i życia narodowego, samodzielnego i odrębnego. Rozwiązanie i wyjście. jak na początku zawikłań wschodnich, tak i teraz znajduje się tylko w uznaniu i uszanowaniu praw ludów do narodowego i odrębnego bytu. Dla tego należy usunąć tyranię turecką a odsunąć niebezpieczeństwo absorbcyi ludów słowiańskich przez Rosyę i panslawizm. Jałowem byłoby i marnem zwycięstwo, któreby miało tylko na celu upokorzenie Rosyi! Trzeba tryumfu zdrowej zasady, wyższej myśli, on jeden może zabezpieczyć Europę przed gorączką odwetu, przed odwetem, bo tylko taki tryumf wpłynąć może na upamiętanie. może na przeistoczenie Rosyi, bez niego nie może być nic trwałego, nie może być spokoju. Najniebezpieczniejszem byłoby rozwiązanie. któreby tylko upokorzyło Rosyę i ustaliło jej rozdrażnienie. Zapewniając zwycięstwo wielkich zasad i wzniosłych myśli, wznosząc się do wyższych pojęć, kongres jedynie zdoła zapewnić skuteczność swej pracy, trwałość swojego dzieła i zadać kłam owej złowrogiej wróżbie zawartej w dniu jego zebrania, w tym 13tym wybranym jakby umyślnie dla pomiatania wszelkiemi ludzkiemi przesądami, lub oznaczenia braku wiary w skuteczność kongresu.

Granice, w jakich przeobrażenie ma się odbyć zgodnie z bezpieczeństwem i interesami mocarstw, z „wolnością Europy,“ jak powiedział lord Beaconsfield, nakreślili lord Salisbury w słynnej swej nocie, hr. Andrassy w ostatnich w delegacyach wspólnych oświadczeniach. I jeden i drugi spalił swoje okręty. Każdy układ nie będący w ścisłym związku z programami nakreślonemi przez nich, byłby zgubnym, każdy układ, którzyby nie dotarł do istoty i rdzenia rzeczy, którzyby nie zwalczył ducha i całości traktatu San Stefano, byłby upokarzającym, byłby abdykacyą i doprowadziłby nie do „wspaniałego pokoju“ *magnific peace.* ale do śmiesznego pokoju *ridiculous peace.* Obecność na kongresie lorda Beaconsfielda winna być rękojmią, że kongres wzniesie się do wysokości zadania, że nie pozwoli poniżyć godności Europy i majestatu prawa, że dzieło stanie w wielkim stylu. Nie idzie tu już tylko o urządzenie Wschodu, ale także o odbudowanie moralne Europy. Nigdy mocarstwa nie miały tak świetnego stanowiska, tak dobrej sposobności, tak korzystnego położenia a zmarnować je byłoby grzechem wobec ludzkości i historyi; wyzyskać je można stałością i podniosłością poglądów.

Po zwycięstwie zasady prawa, które najwyżej stawiamy, najbliżej, najgoręcej obchodzi nas stanowisko, jakie Austrya zajmie na kongresie; obrona i bezpieczeństwo jej interesów. Austrya zasiada na kongresie w wyjątkowo korzystnych warunkach; podczas gdy w innych państwach straszne oznaki rozstroju i zepsucia, haniebne czyny i wichrzenia osłabiają je a może ubezwładniają; ona wolna dotąd od zarazy, szczyci się dynastyą i monarchą otoczonym czcią, a co lepsza, szczerą nieograniczoną miłością ludów i stronnictw, staje do obrony swoich praw i interesów, nie wydawszy prawie jednego reńskiego, nie poświęciwszy jednego człowieka, gotowa przecież do czynów, silna poparciem danem swej polityce przez ludy pod formą owego kredytu sześćdziesięciu milionów, silna zakończoną nareszcie, ważną i doniosłą sprawą domową, do czego, z dumą powiedzieć możemy, głównie przyczynili się Polacy. Dyplomatycznie i wojskowo zajmuje Austrya stanowisko rozstrzygające — wspanialszego położenia trudno sobie wyobrazić. Nie trzeba, nie można takiego położenia zmarnować, trzeba je należycie wyzykać a tego dokonać może Austrya jedynie wznosząc się po nad drobne poziome poglądy, stając także na gruncie prawa, biorąc w obronę nie pozornie, nie obłudnie, ale istotnie, szczerze, prawa narodowe ludów, wolność religijną, dla zasłonięcia ich przed groźną dla niej absorbcyą i hegemonią, stając w obronie tych praw, które są jej interesami na kongresie— słowem, a w razie danym— czynem.

Lecz kiedy Europa stoi wobec tak ważnych na daleką przyszłość rozstrzygających zadań, kiedy zbiera się kongres, którego powołaniem wyzyskać na rzecz prawa oraz bezpieczeństwa Europy, odniesione samem już jego zebraniem zwycięstwo, straszne, dzikie objawy zepsucia społecznego i wywrotu słusznem przerażeniem przejmują umysły, bo zdają się podawać w wątpliwość sam już byt społeczeństw i porządek, oraz ład polityczny. Kongres zbiera się w chwili, w której nietylko wojska skonsygnowane są w Berlinie, ale oraz monarchowie, naczelnicy państw, skonsygnowani są w swoich pałacach i niemal niemogą bezpiecznie pokazywać się publicznie. Wobec takiego apokaliptycznego stanu rzeczy niebyłoby dziwnem, gdyby kongres, który odbędzie pierwsze swoje posiedzenia jeszcze pod świeżem wrażeniem niecnego zamachu na cesarza Wilhelma, zwrócił swoją uwagę na wewnętrzny stan społeczeństw, aby szukał lekarstwa na te choroby, których objawy tak są wstrętne i zastraszające zarazem. Już *Journal de St. Petersbourg* nadmienia o zjednoczeniu międzynarodowem mocarstw w celu obmyślenia środków przeciw doktrynom socyalistycznym. Złe moralne, głęboko zakorzenione niewypleni się i niewyrwie się z korzeniem mechanicznemi środkami, demon nie zwalczy się policyjną represyą, owym konserwatyzmem pałki i ową wyłącznie materyalną reakcyą, którą zdają się zapowiadać artykuły organu ks. Bismarka. Trzeba sięgnąć do głębi i należałoby się zapytać: czy przyczyną złego i rozstroju, czy powodem pojawienia się potworu nie jest właśnie systematyczne pomiatanie prawa, słuszności, religii, własności i przyrodzonych, od Boga danych odrębności i właściwości narodowych, oraz poddanie ich pod wyłączny teroryzm brutalnej siły? Czy na gruncie zawalonym ruinami praw boskich i ludzkich, czy z tego nawozu zniszczonych praw religijnych i narodowych, niewyrastają fatalnie Nobilingi i teorye, którym służą? Tak jest niezawodnie i dla tego pierwszym krokiem dla zwalczenia złego, dla powalenia potworu, byłoby właśnie przywrócenie w polityce i sztuce rządzenia zasady, w imie której kongres przychodzi nareszcie do skutku, zasady prawa. Najwyższym zaś a zarazem najprostszym jej wyrazem byłoby uznanie praw narodowych i samorządczych, które bez przeobrażenia karty europejskiej, położyłoby przecież koniec polityce absorbcyi i hegemonii bezwzględnej, polityce siły nie tylko przed prawem, ale bez prawa, z której wynika całe niebezpieczeństwo sprawy wschodniej; ale z której wyradzają się także niebezpieczeństwa i potwory wewnętrzne; gdyż absorbcya to rewolucyjny niszczący ostatecznie czynnik, a dla jego zwycięstwa niezbędnem jest przymierze żywiołów wywrotu i zniszczenia, z którémi raz należy zrobić rozbrat –– rozbrat ten, to jedyna mądra reakcya.

Jakikolwiek będzie dalszy rozwój wypadków w tej doniosłej i uroczystej dla wszystkich chwili, poczyna się może w niej dla nas Polaków przyszłość. Aby ją sobie zapewnić potrzeba nam pozostać wiernymi dwom zasadom mającym przyszłość: zasadom ładu społecznego i praw narodowych, bo wtedy będziemy mogli stwierdzić się już nie tylko jako czynnik zachowawczy, ale i zbawczy. Byleśmy wytrwali, staniemy się potrzebnymi jako zdrowa siła społeczna i jako żywioł przedstawiający prawo w polityce. Od nas tylko zależy, abyśmy się stali nietylko potrzebnymi, ale i niezbędnymi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 4 czerwca.

„Póki stało Tatara, póty Polski stało.“

(?) Dawne to przysłowie, uwydatnia wadę narodową niesforności i niezgody, skoro nieprzyjaciela niestało. Przysłowie to przypomniało się, skoro przeczytałem w waszym dzienniku artykuł o złożeniu godności prezesa w Radzie powiatowej krakowskiej, która jak słusznie powiadacie: winnaby być wzorem Rad powiatowych, bo złożona z inteligentnych żywiołów, a nadto jedna religią, myślą i dążeniem.

Kwestya przedmiotowa, użycia funduszów gminnych, czyż może być powodem nieporozumienia? Wszak Wydział krajowy rozstrzygnie i do tego zastosuje się większość, albo prezes z mniejszością. Takby się stało w każdej niemal Radzie powiatowej we wschodnich powiatach, a dlaczego? bo jest Tatar. Znam n. p. Radę powiatową w której zasiadało 5-ciu księży Sto-jurskich, a dwóch z nich zasiadało w Wydziale Rady powiatowej; nietylko prezes nigdy nieustępował, ale nigdy żadnego zatargu niemiał, chociaż pewno niebył kochany przez owych panów. Rada owa niebyła bezczynną, drogi ulepszała, nowe trasowała, przyprowadziła do porządku fundusze gminne, spichlerze gromadzkie, założyła około 50ciu kas zaliczkowych w gminach, kasę zaliczkową powiatową, szpital powiatowy, posiadła budynek murowany mieszczący w sobie salę dużą obrad, kancelarye, mieszkanie sekretarza, otoczony dwumorgowym ogrodem — zawsze w razach nieszczęść szła w pomoc ludności n. p. podczas cholery 1873 r. 1500 złr. wydała na dozór słabych w gminach uboższych itp., a nigdy nie podniosła dodatku do podatku: dodatek stały 5 ct. od 1 złr.

Nieda się zaprzeczyć, że działała z pożytkiem dla ludności, a pomimo sztucznie sianej niezgody, autonomiczny urząd na Rusi, w którym ani słowa kirylicą ni graźdanką niebyło napisane, uznany i poważany nietylko przez gminy ruskie ale i przez Tatarów.

Przyznacie, że Rada ta działa w daleko trudniejszych warunkach niż każda na Mazurach, a mianowicie niż krakowska.

Tam gdzie wszyscy powinniby tchnąć zgodą, gdzie zgodą wielkie pożytki dla powiatu mogliby osiągnąć, widzimy powstające niesnaski, tak szkodliwe już nietylko złym przykładem, ale nadto wskutek nich powstające zmiany szkodzą sprawie, boć każda sprawa powiatowa stoi tylko jednostajnym kierunkiem, wytrwałym, połączonym z miłością powiatu.

Niemam tej zarozumiałości, by te słowa mogły wpłynąć, bądź na ustępującego, a tak powszechnie znanego i poważanego prezesa, bądź na większość niecierpliwą, zwrócenie jednakże uwagi na tę sprawę, cisnęło mi się jak to powiadają pod pióro, bo pobudzi myśl niejedną, a ustrzeże może niejednej burzy tak w Radach powiatowych, jak w Sejmie krajowym, o którego spokój także się troszczy, boć w obecnym składzie jego, także niestało Tatara.

Lwów 4 czerwca.

Rokowania o wybory do tutejszéj Izby handlowo-przemysłowéj, które od niejakiego czasu utrzymywały ruch w kołach interesowanych wielkiéj części wschodniéj Galicyi, nie były bezskuteczne. Między trzema partyami, o których onegdaj pisałem, przyszedł do skutku kompromis, którym nawzajem poczyniły sobie ustępstwa w ułożeniu listy kandydatów. Jest wszelka nadzieja, że we Lwowie przejdzie ułożona lista w całości. Wielki przemysł ma być reprezentowany przez p. Karola Mikolascha i L. Thomsa, handel reprezentować mają pp. M. Dymet, Mat. Epstein, M. Lazarus, Stanisław Markiewcz, Izydor Nierenstein, Ignacy Russman, August Schellenberg; drobny przemysł: Karol Pietsch i W. Żaak. Ze Stanisławowa proponowani są Władysław Rieger i Zygmunt Rucker, ze Stryja Wład. Gubrynowicz, ze Sambora J. E. Fraenkel.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego we Lwowie: Zgromadzenie to miało na celu prócz załatwienia zwyczajnych spraw swoich, zastanowić się nad reformą Towarzystwa, które lubo uznają powszechnie jego użyteczność, w ostatnich czasach coraz bardziéj chyliło się do upadku. Na wniosek p. Tilla jako referenta Wydziału uchwalono szereg wniosków w celu skutecznego ożywienia działalności Towarzystwa szczególnie w tym kierunku, aby rozbitą obecnie na kilka sekcyj czynność jego scentralizować w zgromadzeniach miesięcznych i nałożyć na Wydział, mający obecnie charakter administracyjny, obowiązek starania się o przedmioty do obrad, na czasie będące. Dziwnem jest to zjawiskiem, że gdy na prowincyi stowarzyszenia prawnicze rozwijają żywą działalność, w stolicy kraju, gdzie tylu żyje prawników rozmaitych zawodów, Towarzystwo pod dobremi zawiązane wróżbami, po 10 latach istnienia chyli się do upadku. Na tem zgromadzeniu wybrano także nowy Wydział, wybierając prezesem ponownie radcę apelacyjnego Dra Popławskiego.

Wiedeń 4 czerwca.

△ W imieniu delegatów polskich i w skutek uchwały zapadłej na ich wczorajszej naradzie, zabrał głos na dzisiejszem publicznem posiedzeniu delegacyi austryackiej del. Dunajewski i w ogólnym zarysie nakreśliwszy dążność polityki rosyjskiej groźną dla monarchii austryackiej, wypowiedział i rozwinął wymownemi słowami część myśli i zapatrywań, które wam w liście wczorajszym podałem. Mowę tę umieścicie zapewne w dosłownem tłumaczeniu z sprawozdań stenograficznych; tu wspomnę tylko, iż sprawiła ona silne a dobre wrażenie nietylko w kołach delegatów niemieckich i węgierskich (wielu delegatów węgierskich przysłuchiwało się rozprawom delegacyi austryackiej), ale nawet w kołach rządowych.

Ponieważ po mowie Dunajewskiego nie zabrał głosu żaden z delegatów niemieckich i bez wszelkich rozpraw uchwalono wniosek o wzięcie przez delegacyę do wiadomości oświadczenia rządowego co do użycia kredytu 60 milionów, a następnie cały budżet ministerstwa spraw zagranicznych, przeto niemógł odezwać się drugi mówca z strony delegatów polskich, którym wyznaczono p. Ezebiusza Czerkawskiego w razie gdyby głos pierwszego mówcy wywołał innych do rozpraw i uczynił potrzebną a nawet możebną duplikę dla obrony i uzupełnienia myśli wprzód wypowiedzianych.

Koło poselskie polskie uznało, że uchwaliwszy znane motywowane przejście do porządku dziennego nad projektowanemi zmianami regulaminu, temsamem odpowiedziało na petycye do siebie wystósowane. W następstwie tego na posiedzeniu swojem 1 czerwca uchwaliło, aby przewodniczący pan Grocholski wystosował do podpisanego na czele każdej petycyi następującą odpowiedź.

„W odpowiedzi na odezwę względem zmian regulaminu mam zaszczyt przesłać z polecenia Koła na ręce W. Pana podpisanego na czele odezwy odpis uchwały powziętej w tym przedmiocie przez Koło polskie.“ (Tu dalej podany jest dosłownie cały zmieniony w uchwałę wniosek motywowanego przejścia do porządku dziennego nad projektem zmian regulaminu, który zamieściłem w liście z d. 28 maja.

Dodam tutaj, iż Koło polskie otrzymało w tym przedmiocie ogółem siedem petycyj, licząc razem z trzema nadeszłemi już po uchwale, mianowicie: z Mościsk, z Sądowej Wiśni, z Tarnopola, z Sambora (dwie) z Rudek i z Przemyśla. Na wszystkich tych siedmiu drukowanych we Lwowie petycyach jest ogółem 403 podpisy osób będących bez wątpienia prawymi Polakami, ale po większej części niemających pojęcia ani o regulaminie obrad Koła, ani o czynnościach posłów polskich w Radzie państwa. Na przykład, na drugiej petycyi z Sambora jest 69 podpisów szlachty zaściankowej ze wsi Kulczyce.

Pomimo tego Koło polskie wystosowało, jak wspomniałem, odpowiedź wraz z motywowaniem swego zdania do każdego podpisującego petycyę; albowiem Koło nie lekceważy zdania (jak się to podobało twierdzić dziennikom lwowskim) małej nawet gromadki obywateli; chociaż zdania tego nie uznaje bynajmniej za głos i zdanie „kraju;“ gdyż przekonania i zdania „kraju“ wypowiadać ma jedynie prawo i wypowiada jego reprezentacya, którą jest sejm krajowy we Lwowie, a tutaj delegacya polska.

Jeżeli tak wnioskodawcom jak i petentom szło nie o agitacyę przeciw reprezentacyi kraju, ani o taką zmianę regulaminu Koła, któraby obaliła jego solidarność, ale o usłyszenie wyraźnie i uroczyście przez Koło polskie powtórzonej jego zasady, że celem Koła było, jest i będzie obrona interesów polskich i samorządu kraju; w takim razie powinni być zadowoleni uchwałą Koła, wypowiadającą to wyraźnie w motywach przejścia do porządku dziennego nad projektem zmian regulaminu.

W zakończeniu listu tego donoszę, że hr. Andrassy oświadczył dzisiaj w prywatnych rozmowach podczas posiedzenia delegacyi, że 11 t. m. wyjeżdża z pewnością na kongres do Berlina, dokąd już 9 t. m. udaje się część jego kancelaryi. Sądzi on, jeśli posiedzenia kongresu pomyślnie pójdą i zerwanemi nie zostaną, to może miesiąc trwać będą.

Rzym 1 czerwca.

(R. F.) Jak przed dwoma tygodniami nie wierzono tutaj, by Anglia była zdecydowaną doprowadzić rzeczy do ostateczności i nie przyjąć ustępstw Rosyi, tak znowu teraz przeważa przekonanie, że ani pokój nie jest jeszcze zapewniony, ani nawet zebranie się kongresu. Dziwne panuje tutaj niedowierzanie Anglii w kołach dyplomatycznych, tak silne, że przeważa niedowierzanie Rosyi, której zła wiara nikogo nie dziwi, bo uważana za jej stan chroniczny. Uderzyło jednak wszystkich przeniesienie stąd do Konstantynopola p. Malleta, pierwszego sekretarza ambasady angielskiej, wielkiej przyszłości młodego dyplomaty, a jednego członka tutejszego poselstwa, zajmującego wybitne stanowisko. W dyplomacyi angielskiej tworzy się w tej chwili pewien przewrot; szkoła polityczna będąca dzisiaj u władzy, czuje potrzebę zasilenia dawnych szeregów nowym, młodszym nieco żywiołem. Do niego to należy p. Mallet, ale nie ambasador Paget, nie mający reputacyi wielkich zdolności, a będący jawnym zwolennikiem polityki niemieckiej i oddany całą duszą polityce włoskiej. Dziwiono się nawet, że wobec wypadków wschodnich Pages mógł był pozostać na swem stanowisku. Czyniono przed rokiem uwagę, że dziwnym zbiegiem okoliczności ambasadorowie angielski i austryacki są bliskiemi związkami rodzinnemi związani ze sferami berlińskiemi, tutejsze zaś ministeryum spraw zagranicznych spokrewnione z pierwszemi domami rosyjskiemi. Czyniono jeszcze uwagę, że nigdy wielkie sprawy nie zależały od tylu małych i maleńkich środków, które daleko więcej zakrawają na salanową intrygę, niżeli na grę dyplomatyczną. W pałacu Caffarelli są podobno innego zdania.

Co zaś do barona Heymerle, o którym chodzą pogłoski, że ma towarzyszyć hr. Andrassemu na kongres, wybór ten byłby może niezły, gdyby szło jedynie o zdolności i znajomość stosunków dla Austryi bardzo ważnych, nawet wobec kwestyi wschodniej, gdyby nie chodziło o bardzo uległego towarzysza. Bar. Heymerle ma podobno wszystkie zalety i wady człowieka, który własną pracą dorobił się stanowiska, a został wyniesiony na pierwszorzędne miejsce wtedy, gdy się najmniej tego spodziewał, a po części, że nikt nie chciał objąć go z ludzi znanych w karyerze dyplomatycznej. W Kwirynale krzywiono się na tę nominacyę, pytano podobno nawet z przekąsem na dworze włoskim, co to za jeden, położenie więc ambasadora nie było łatwe, dzisiaj jeszcze nie jest bardzo przyjemne. Nie zjednał on sobie nawet w kołach liberalnych wielkiego uznania, ale ogólnie powiadają, że okazał wiele znajomości rzeczy, ale mniej zręczności. Trzeba dodać, że na Austryę to już dużo, bo przykro patrzeć i słyszeć, jakiej w kołach politycznych używa sławy ta szkoła, która kiedyś przewodniczyła Europie, a dzisiaj nie może się zdobyć na jednego człowieka. W ogóle powiadają, że kiedy hr. Andrassy nie chciał żadnego wziąść z sobą z ludzi nie należących do służby czynnej, to z dyplomatów jedynym możebnym jest ambasador przy Kwirynale.

Trudno za każdym listem z Rzymu zbijać baśnie ogłaszane o Watykanie, o Papieżu, o polityce nowego sekretarza stanu i mającej nastąpić ugodzie. Są to zapewne ostatnie wystrzały liberalne w nadziei obałamucenia tego, co nazywają opinią publiczną, a co nigdy mniej nie było opinią poważną. Że w pewnych kołach sądzono, iż następca Piusa IX będzie musiał prosić się o zgodę z Kwirynałem, to nie ulega wątpliwości: byli tacy, a bardzo wysoko położeni, co całe polityczne gmachy na tym fundamencie budowali, nie wierząc, by była na świecie silniejsza jaka zasada nad fakt dokonany. Mądrzejsi w złej wierze głosili o ugodzie, by tem silniej uderzyć na Kościół, gdy ta ugoda nie przyjdzie do skutku, a wiedzieli dobrze, że przyjść do skutku nie może. Papież z Watykanu nie wyszedł, na lato nie wyjechał i nie wyjedzie, z Kwirynałem nie wszedł w stosunki i nie wejdzie, dopóki Kwirynał jest siedliskiem rządu. A to wszystko nie dla tego, by Leon XIII przyjmował za swoją politykę Piusa IX, by w Watykanie nowy sekreterz stanu przejmował się zasadami swego poprzednika, ale że Pius i Leon są Papieżami, a kardynał Simeni czy kardynał Franchi nie są ministrami polityki świeckiej, ale przedstawicielami działalności zewnętrznej Kościoła. Otóż Kościół tak z Piusem jak z Leonem, jak z każdym innym Papieżem nie zrzecze się praw swoich, ani się podda orzeczeniu czy to rządów, czy to parlamentów, nie pogodzi się też z zasadami, które potępił. Z praw Kościoła wypływa polityka kościelna i na nich się też opiera postępowanie Papieża. Leon XIII zamknięty w Watykanie panuje w Rzymie, mimo faktów dokonanych i w Castel Gandolfo nie przyjmie ustawy o rękojmiach. Powiadają że życie zamknięte mu szkodzi, że w Watykanie czeka go śmierć niechybna; jest to po prostu nieprawdą. Leon XIII nie jest bynajmniej chory, a całe życie mało bardzo używał ruchu. Ale gdyby nawet więzienie watykańskie szkodziło jego zdrowiu rzeczywiście, w żadnym razie tego więzienia nie opuści, gdy ono jest protestem przeciw zaborowi Rzymu i nie pojedzie do Castel Gandolfo, gdyż ten krok miałby charakter przyjęcia i uznania ustaw o rękojmiach. W pierwszych wiekach chrześciaństwa wybór na Papieża znaczył męczeństwo. Kościół zasad i nauki nie zmienił, dzisiaj potrafi też takiemi samemi przykładami przewodniczyć światu. Że wieści ogłaszane są bez podstawy, dowodzą fakta. Leon XIII nie tylko nie wyciąga ręki do zgody, ale w niektórych kwestyach miejscowych jest surowszym od Piusa. Księżna Genueńska matka królowej Małgorzaty, za życia Piusa nie przestąpiła progów Rzymu, nie była nawet na pogrzebie Wiktora Emanuela. Ale sumienie ludzkie dziwnie sobie wynajduje tłomaczenia: co nie było wolno za Piusa, miało być pozwolone za Leona. Księżna Genueńska przed dwoma tygodniami nie tylko bawiła w Rzymie, ale mieszkała w Kwirynale. W Watykanie oczywiście nie była. Przypomniano sobie na dworze co powiedziano przed kilkoma miesiącami królowej Portugalskiej, która prosiła o posłuchanie, że Papież nawet córki swej chrzestnej przyjąć nie może, skoro mieszka w pałacu papiezkiem, przemocą zabranym. Coś podobnego powtórzyło się teraz. Książę Monspensier miał podobno wydać córkę za księcia Tomasza Genueńskiego, układy miały toczyć się w Rzymie, z czego skorzystano w Kwirynale, by wymódz na infancie hiszpańskim uznanie faktów dokonanych przez złożenie urzędowej wizyty królowi w Kwirynale, nim zażąda audyencyi u Ojca ś. Dano mu więc wyraźnie do zrozumienia, że w tych warunkach nie otrzyma audyencyi. Czy zamierzone małżeństwo przyjdzie do skutku, niewiadomo, ale książę, który bawił w Bolonii, do Rzymu wcale nie przyjechał i nie będąc u dworu wrócił do Francyi.

Wiedeń 5 czerwca. Delegacya węgierska uchwaliła wczoraj żądany przez ministerstwo spraw zagranicznych kredyt na wspieranie wychodźców bośniackich, lecz zarazem oświadczono wyraźnie i stanowczo, że wydatek ten uchwaliła delegacya po raz ostatni. Dziś znów posiedzenie.

Ta sama sprawa była także wczoraj przedmiotem obrad w Wydziale budżetowym delegacyi austryackiéj; uchwalono 570,000 złr. zgodnie z wnioskiem rządowym. Oprócz tego obradowano nad budżetem ministerstwa wojny i prawie bez zmian przyjęto wszystkie pozycye wydatków nadzwyczajnych.

— Wydział ugodowy Izby wyższéj wypracował już sprawozdanie o ustawie o kwotach na wydatki wspólne i zaleca przyjęcie jéj zupełnie według uchwał Izby deputowanych.

Niemcy.

Wczorajsze doniesienia mówiły, że stan zdrowia cesarza Wilhelma nie jest zupełnie zaspakajający, że nawet na radzie ministrów zastanawiano się nad ustanowieniem rejencyi, którąby objął następca tronu. Pierwszym z lekarzy, który przypadkowo znalazł się najbliżej zamku królewskiego w chwili, gdy Cesarz raniony wracał, był Dr Lewin, fizyk i lekarz więzienny. On pierwszy dał opatrzenie, a tak z jego opowiadań wykazuje się, jak i przybyłego zaraz Dr Limana, że kiedy Cesarza wysadzano z pojazdu, silny był krwotok po lewej stronie głowy, puls osłabł, a Cesarz dostał nerwowego drżenia, lecz po zażyciu wina i herbaty, przyszedł do siebie. Z ważniejszych skaleczeń były rany w głowie, prawe ramię od strony wewnętrznej było ugodzone siedmioma ziarnami śrutu i mocno nabrzmiałe. Widocznie, że Cesarz podnosił prawą rękę do hełmu na znak pozdrowienia osób witających go i dla tego strzały z przeciwległego okna ugodziły w rękę prawą od wewnątrz, a jedno ziarno blizkiem jest arteryi pulsowej; zapewne po pierwszym strzale zrobił Cesarz zwrot na prawo i wtedy drugi strzał wpakował wielką liczbę ziarn w lewą część całego ciała, bo przednia część lewego ramienia okazała 20 ran, w karku było ich pięć, a lewą stronę czoła i twarzy 7 lub 8 ziarn ugodziło, jedno zaś z nich trafiło w wargę. Wiele ziarn przedziurawiło hełm i mundur. Z powodu mocnego obrażenia obu rąk, Cesarz nie może ich używać i musi być karmiony. Cesarz złożony był początkowo na wązkiem łóżku żelaznem, na którem zwykle sypiał, a dopiero we wtorek na naleganie lekarzy przeniesiono go na dostatnie łóżko także żelazne, dozwalające lekarzom łatwiej przystępować do obu stron chorego. Córka i synowa same przesłały łóżko i z pomocą służby przeniosły Cesarza. Publiczność ma przystęp do jednej części pałacu, gdzie w sieni zapisują się do książki osoby chcące złożyć kondolencyę.

W zamachu na Cesarza były jeszcze dwie osoby ofiarami, to jest właściciel hotelu pobliskiego Holtfeuer, który widział dym wychodzący z okna, z którego Nobiling strzelił, pierwszy wpadł do mieszkania mordercy i drzwi wybił. Nobiling dał do niego ognia z rewolweru, kula ugodziła go w brodę i wyszła pod uchem. Rana jest dość groźną, bo powstało zapalenie. Do tego rzucono się na Holtfeuera, gdy wracał do siebie i dostało mu się pięściami i kijami, tak iż ledwie zdołał schronić się do najbliższego sklepu. Pobicie to sprowadziło jak i rana silną gorączkę. Drugą ofiarą jest woźnica pojazdu więziennego, Richter. Wjeżdżał on do domu Nr 18 „pod Lipami“ po aresztowanego Nobilinga, lecz dostrzegł, iż poprzeczna przegroda w bramie jest za nizką, aby mógł bezpiecznie minąć ją. Chciał się cofnąć z przed bramy i zesiąść, ale służba policyjna, która stała w bramie, chwyciła konio u pyska i mimo krzyku Richtera i machania rękami, wprowadziła wóz do sieni. Nieszczęśliwy wygiął się w tył, wydał krzyk, belka poprzeczna zgniotła mu ramiona, tak iż ciałem swojem złamał kozioł i spadł w progu na ziemię. Jeszcze dotąd żyje.

Nobiling jest ciągle w stanie bezprzytomnym i wątpią, aby mógł wyjść z ciężkiej rany w głowę. Kula rewolweru przebiła mu czaszkę i utkwiła w przeciwległej kości, obraziwszy mózg. Co do stosunków jego, a ztąd czynionych wniosków, niema jeszcze nic pewnego. Organa socyalne wypierają się go i zaliczają go do partyi narodowo-liberalnej, twierdzą zarazem, że umysł jego był zmącony, że polityczne utopie mięszały się u niego z kwestyami ekonomicznemi, wszelako nie wyznawał on zasad socyalistycznych. Dzienniki wogóle przytaczają różne szczegóły z jego życia, z czasów studyów jego, z jego przemówień i t. d. Natomiast władza śledzi nietylko jego domniemanych stosunków z różnemi osobami, ale zarazem przy tej sposobności odbywa formalne łowy na socyalistów, przedsiębierze rewizye u nich, aby znaleść wątek do spisku a przynajmniej materyał do wytoczenia procesów.

Rosya.

Dnia 1 czerwca (20 maja st.) Wydział kasacyjny senatu petersburskiego roztrząsał protest kasacyjny prokuratora rządowego przeciw znanemu wyrokowi sądu przysięgłych w sprawie Wiery Zasuliczowny, winnéj zamachu na życie jen. Trepowa. Jako prezydujący w wydziale zasiadał senator Kowalewski, w charakterze zaś członków głosujących senatorowie: Arcimowicz, bar. Medem, Rowiński, Katakazi, Piatnicki, Pisarew, Życharew, Machewicz, Polner. Tyzenhauzen, ks. Szachowski, Izwolski, Fuks, Hulkiewicz i Repniński. Posiedzenie odbywało się przy drzwiach otwartych, publiczności było nie wiele, widziano tam jednak dyrektora kancelaryi ministerstwa wojny jen. adj. Mordwirowa, członka Rady państwa, tajn. radcę Despot-Zenowicza i kilka osób z najwyższéj arystokracyi. Przytem dzienniki dodają, że nastrój publiczności był poważny i uroczysty. Milczenie zupełne trwało przez ciąg całego posiedzenia. Protest kasacyjny pomocnika prokuratora Kessela, tego samego którego oskarżenie słabe, dwuznaczne i podobne raczéj do obrony, wpłynęło niemało na wydanie wyroku uniewinniającego Zasuliczowną, zasadzał się głównie na tem, że sąd okręgowy przez niewłaściwe znajdowanie się prezesa i członków, mianowicie przez tolerowanie głośnych objawów sympatyi dla Zasuliczowny i jéj obrońcy ze strony publiczności, a głównie przez dopuszczenie publicznéj indagacyi świadków egzekucyi nad Boholubowem, tj. sprawy niemającéj bezpośredniego związku z zamachem na życie Trepowa, wpłynął fałszywie na przekonania sędziów przysięgłych, a tem samem i na wydany przez nich werdykt uniewinniający. Nadto sąd zaniedbał przepisanego prawem obrządku ostrzeżenia sędziów przysięgłych przed ich wydaleniem się na ustęp, że głosy publiczności niemają wpływać na ich postanowienia, i że ich wyrok powinien być surowym i bezstronnym, ponieważ w przeciwnym razie cięży na nich wielka odpowiedzialność sumienna. Inne zarzuty prokuratora przeciw wyrokowi dotykają wyłącznie części formalnéj procedury sądowéj, niezgodnéj jakoby z przytoczonemi przezeń artykułami prawa. Po przeczytaniu protestu wystąpił obrońca Zasuliczownéj Aleksandrow z domaganiem się, aby mu wolno było ozwać się z zarzutami przeciw protestowi. Lecz wydział kasacyjny, po długiéj naradzie, domaganie się Aleksandrowa uchylił pod pozorem, że umocowanie, służące mu do téj sprawy, ustało z chwilą wydania w niéj wyroku przez sąd przysięgłych, i że zatem teraz głosu w téj sprawie mieć nie może. Nareszcie prezydujący senator Kowalewski, wyprosiwszy kolegów na ustęp i odbywszy z nimi dwugodzinną konferencyę ogłosił wyrok następujący: „w skutek naruszenia 575 i 576 §§ kodeksu karnego, wyrok w sprawie Zasuliczownéj sędziów przysięgłych w sądzie okręgowym petersburskim skasować a sprawę dla nowego rozpatrzenia przesłać do sądu okręgowego Nowogrodzkiego.“

Czy Zasuliczowna znajduje się w Petersburgu, lub nie, czy jest w więzieniu, lub na stopie wolnéj i czy ma być ujętą wraz z rozpoczęciem nowego przeciw niéj procesu i przewiezioną do Nowogrodu? o tem wszystkiem ani w sprawozdaniu o procesie kasacyjnym, ani na żadnem innem miejscu w dziennikach rosyjskich nieznajdujemy najmniejszéj wzmianki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca.

Tutejsze Towarzystwo lekarskie odbyło we środę d. 5go czerwca posiedzenie zwyczajne, na którem po załatwieniu kilku spraw administracyjnych Dr Lutostański wykładał o najodpowiedniejszym sposobie zadawania przetworów żelezistych, a Dr Kwaśnicki odczytał rzecz o durze powrotnym u dzieci. Dr Em. Machek został wybrany członkiem Towarzystwa.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego złożył: L. Rylski z Nart. 10 złr.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożył: N. N. w S. 1 złr.

— Dla XX. Unitów złożył: N. N. w S. 1 złr.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożył: Wydział powiatowy w Tłumaczu 7 złr. 50 centów.

— Wczoraj wieczór po godz. 8ej wybuchł pożar w pokątnej fabryce szwarcu Herscha Korala, (dom Bartynowskich), pod L. 90 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu. Ogień powstał z zapalonej świecy, której nieostrożnie użyto. Straż pożarna miejska przybyła niebawem na miejsce pożaru i ogień stłumiła.

— Przypominamy, że jutro w sali redutowej odbędzie się IV koncert Towarzystwa muzycznego. Donosiliśmy już, że wykonane będą po raz pierwszy *Sonety krymskie* Moniuszki (chór z orkiestrą); w drugiej zaś części koncertu *Uwertura z Oberona* Webera i *Gallia* Gounoda.

— Książę Karol Radziwiłł, o którego ślubie wczoraj podaliśmy wiadomość, nie jest synem ks. Wilhelma, ale ks. Bogusława i Leontyny księżniczki Clary Aldringen.

— Przy budowie nowego toru kolejowego pod Zabierzowem nieopodal strażnicy N. 305 wydarzył się 31 maja nieszczęśliwy wypadek. Wyrobnica Regina Woźniakowa zsypując z wózka toczącego się żwir na ziemię, spadła między szyny, a koła odcięły jej trzy palce u nogi. Zarządzono niezwłocznie dochodzenie.

— Dowódzca żandarmeryi powiatu krakowskiego, wachmistrz Teodor Rudziński przydybał d. 4 b. m. na polach Garlicy murowanej dwóch ludzi, których miał w podejrzeniu, iż czychają na konie lub bydło. Gdy ich zaczepił, jeden z nich wymierzył doń pistolet. Wachmistrz skoczył na bok, ale zarazem wytrącił broń z ręki łotra i rozbroił go; a gdy zajął się przytrzymaniem drugiego, pierwszy korzystając z chwili zbiegł. Podali, iż się nazywają: Jan i Tomasz Godynie i że pochodzą z Nowej Góry za Krzeszowicami.

— *Gaz. Lwowska* dowiaduje się, że referent spraw sanitarnych w Namiestnictwie Dr Alfred Biesiadecki otrzymał od Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego zapytanie, pod jakiemi warunkami przyjąłby napowrót katedrę. Wiadomo, że Dr Biesiadecki jako profesor anatomii patologicznej dla tego tylko opuścił katedrę swoją, że nie uzyskał nowego lokalu odpowiedniego dla prac swych naukowych, ministerium bowiem nie przychyliło się do jego żądania w tym względzie.

— Do *Gaz. Lwowskiej* donoszą, że po zaprowadzeniu urzędów gminnych w Kamieńcu Podolskim, wybrany został prezydentem miasta znaczną większością Dr Karol Przyborowski, lekarz, używający powszechnej powagi, tłumacz historyków Roepella i Kara (Caro).

— Do Rady powiatowej Cieszanowskiej wybrani zostali z większej własności p. Henryk Dobrzański, z gmin wiejskich p. Justyn Bogusławski sędzia powiatowy.

— *Berliner Tgb.* donosi, że gdy z powodu dokonanego zamachu obiad zapowiedziany na cześć Szacha perskiego, który właśnie w tym dniu przybył do Berlina, odwołany został, rzekł cesarz Wilhelm, gdy mu powiedziano o tem, w chwili kiedy odzyskał spokój umysłu: „biedny Szach, przezemnie pozbawiony zostaje obiadu;“ a gdy się dowiedział od hr. Perponcher, że i przedstawienie galowe w Operze nie nastąpi, dodał: „Niesłusznie pozbawiacie ludzi rozrywki“. O godz. 9ej wieczorem Cesarz siedząc w krześle z podwiązaną twarzą sam czytał liczne depesze kondolencyjne.

— **Warszawa** 2 czerwca.

Bytność króla królów zajmuje jeszcze chciwą wrażeń Warszawę, i rzeczywiście dała powód do zabawnych epizodów. Przyjazd Szacha poprzedziły oficyalne rozkazy: „iluminować i w niczem się nie sprzeciwiać „bo Szach tego nie pojmuje.“ Cesarz Aleksander rozkazał przyjmować swojego dostojnego gościa tak samo jak siebie samego, a „jeżeli się da, jeszcze lepiej“. Stało się życzeniu cesarza zadość, bo oprócz fajerwerków znalazła się i wesołość. Cała Warszawa rozpowiada sobie epizody z bytności Szacha, charakteryzujące samowładcę Teheranu w trochę komicznem świetle nie pozbawionem pieprzyku. Hr. Kotzebue na wstępie witając Szacha podał mu rękę, lecz król królów odwrócił się i uwolnił gubernatora od dalszych przyjęć mówiąc: *„vieux fatigué rester“*, Szach bowiem mówi po francusku urywanemi frazesami. W ogrodach łazienkowskich spodobał się Szachowi kwiat czerwonego kasztana. *„Aler aullir“* brzmiał krótki rozkaz do oprowadzającego go p. Muchanowa prezesa teatrów i zawiadowcę pałaców cesarskich, a gdy p. Muchanow chciał się wyręczyć jednym ze służby, usłyszał krótkie *„non vous“* i musiał sam spiąć się i zerwać nie zakazany owoc, chciał go wręczyć własnoręcznie Szachowi, lecz znów usłyszał *„arrière“* i wskazówkę, że trzeba najprzód wręczyć pierwszemu ministrowi. Otrzymawszy kwiat z rąk swojego pierwszego ministra, Szach go powąchał i rzucił. Tym którzy go oprowadzali, gdy go wyprzedzali, wołał *„arrière“*. W gabinecie zoologicznym nie dał się oprowadzać przez kuratora Rosyanina, lecz przez zastępcę nieobecnego uczonego Taczonowskiego, Polaka, którego serdecznie uścisnął za rękę. Zobaczywszy żubra z etykietą: Grodno, powiedział *„Pologne“*. Następnie rzekł: *„Musé encore avant Russe“* i dodał: *„Mauvais gouvernement“*, ale zarazem oświadczył że cesarz Wilhelm jest równie mądry jak on, ale że cesarz Aleksander mądrzejszy jest od nich obydwóch. Warszawa mu się bardzo podobała, zabawił dzień dłużej niż zamierzał. Zamówił sześćdziesiąt powozów u Rentla i Romanowskiego, twierdząc, że dawniej zakupił powozy w Paryżu, lecz wszystkie mu się popsuły, że zaś widzi iż tu są złe drogi, więc powozy powinny być dobre. Wspaniałym w darach nie okazał się, gdyż dla służby w Łazienkach, które dwór syna słońca zanieczyścił strasznie, zostawił Szach, tylko trzysta rubli; ale dużo rzeczy w Warszawie zakupił i za wszystko tym razem gotówką płacił. Kupił mianowicie niezliczoną liczbę par rękawiczek.

Szach zaopatrzył się dobrze na podróż, ma ze sobą dziesięć milionów rubli, a wziął od p. Laskiego znaczne kredytywy na Paryż, oprócz tego miał skrzynkę z kosztownościami. W Warszawie obiegała pogłoska nieco wątpliwa, że Szach pożyczył rządowi rosyjskiemu znaczną sumę. Szach winien zawsze chodzić po perskiej ziemi, to też wiozą za nim piasek ojczysty, który wsypują mu do sandałów; warszawiacy jednak twierdzą, że mu wsypywano polski piasek. Balet warszawski niezachwycił Szacha, jednak niezrównanej pierwszej tancerce p. Cholewickiej zrobił dar z perskiego szala. P. Muchanów otrzymał — zapewne za zerwanie kwiatu kasztanowego — wielką gwiazdę perską. P. Epstein konsul perski, towarzyszył wciąż Szachowi z gwiazdą u boku i w spiczastej czapie baraniej. Szach zaś nosił znane pyszne solitery w liczbie sześciu jako guziki. O kobietach warszawskich Szach powiedział: *„Femmes rues magnifiques, femmes salons laides“*. Na pożegnanie Szach uściskał za rękę jenerała Kotzebue. Król królów ma gargantuiczny apetyt, zjadłszy obiad z czternastu potraw, zażądał po pół godziny kotletów. Warszawa która lubi się bawić, wdzięczną mu będzie długo; bo Szach nawet Żułkowskiemu konkurencyę robił.

— Z niedawnej podróży Szacha Perskiego wzdłuż Rosyi, z południa jej do Petersburga, dzienniki rosyjskie przytaczają zabawną anegdotę, cechującą w sposób charakterystyczny poziom umysłowy urzędników moskiewskich. Jak wiadomo rząd rosyjski postanowił przyjąć Szacha jaknajgościnniej, niezaniedbując niczego, aby podróż jego uprzyjemnić. Między innemi tedy rozporządzeniami *sprawnicy* otrzymali polecenie od władz odnośnych, aby na tych dworcach kolei, gdzie władca Persyi miał się zatrzymywać i wysiadać, apartament dla niego był urządzony najwspanialej i jeżeli można w sposób taki, aby urządzenie to przypominało wysokiemu gościowi jego ojczyznę. Persyę. Otóż jeden ze sprawników, chcąc dopełnić literalnie wolę zwierzchności przez urządzenie dla Szacha reminiscencyj perskich, a mając dość skąpe wiadomości o guście, kulturze i produkcyach przemysłu perskiego, wywiązał się z trudnego zadania w sposób bardzo dowcipny, bo w dworcu, gdzie Szach miał wyznaczony odpoczynek, urządził jeden pokój zupełnie, jak mu się zdawało, po persku: wypróżniwszy go bowiem ze sprzętów europejskich, zasłał podłogę i nizkie ławy w około perskiemi kobiercami i posypał to wszystko bardzo obficie... proszkiem perskim... Anegdota powyższa przywodzi nam na pamięć inną, dowodzącą naiwności tychże *sprawników*. Jeden z nich, otrzymawszy zlecenie władzy, aby dostarczył cyfr statystycznych ludności w dystrykcie, rubrykę zatytułowaną „Stosunek płci męskiej do żeńskiej“ po długim namyśle i naradach z kolegami wypełnił następnemi słowy: „Dokładam wszelkich starań, aby stosunek ten był zawsze grzeczny, przyzwoity i moralny“. — *Si non e vera ben trovato.*

— Gezel Wilkenfeld, starozakonny z Galicyi, który dał niegdyś Wiedeńczykom obraz lichwiarza galicyjskiego, tak iż nazwisko jego używane jest w Wiedniu jako prototyp, wypuszczony został po trzechletniem ciężkiem więzieniu w Stein i szubpasem odesłany do ojczyzny.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jakóba Nawarę, za kradzież w Węgrzcach; Antoniego Basia, który jadąc konno pijany, wytłukł szybę w ulicy Kopernika i na przechodniów z nahajką najeżdżał; trzy osoby za pijaństwo.

TEATR. — We czwartek dnia 6go czerwca: Komedya w 3ch aktach, Michała Bałuckiego: *P. śmierci cioci.* — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.**

— **Dnia 5go czerwca przed południem chwilami deszcz, po południu i wieczorem pogoda; termometr od 11·0 doszedł do 23·4 C. — Barometr wraca w górę; o 6ej rano dnia 6go czerwca stan jego był 741·1 milim., termometru 13·0 C. Wiatr zachodni zimny.**

— **W piątek dnia 7go czerwca:** Św. Roberta biskupa i św. Sabiniana męczen.

Wiadomości bibliograficzne.

— Dr Bolesław Skórczewski: *Przyczyny i wywód chorobowy niektórych postaci zwątlenia (atonii) żołądka i jelit, oraz leczenie tego cierpienia w Krynicy.* Warszawa 1878 r. w 8ce, str. 58. Jestto osobne odbicie z *Pamiętnika warszawskiego Towarzystwa lekarskiego.*

— Nr. 11ty *Dwutygodnika naukowego* zawiera: Mieszkańcy osad nawodnych (c. d.), przez T. Ziemięckiego; Rola pierwotna, przedstawił Artur Gruszecki; Posiedzenia Akademij i Towarzystw naukowych; Wiadomości; Bibliografia.

Nr. 672 *Kłosów* zawiera: „Meir Ezofowicz“ powieść z życia żydów, przez Elizę Orzeszkową (c. d.); „Dwie próby“ (wiersz) przez Hajotę. z ryciną; „Wycieczka do Kamieńca przez Dra Antoniego J. (c. d.); „Noc“ z ryciną; „Leon Rogalski“ przez F. H. L. z ryciną; „Pokłosie“; „Przegląd polityczny“; „Zenon Fisz“ (Tadeusz Padalica) zarys bibliograficzno-literacki przez Leonarda Sowińskiego (c. d.); „Historya zbrodni“ Wiktora Hugo przez St. K. (c. d.); „Ś. Stanisław ze Szczepanowa przyprowadza wskrzeszonego Piotrowinę na świadka“ z ryciną; „Tunetanka“ (rycina według obrazu Cezara dell'Aqua; „Wiadomości bieżące z pola literatury, nauki i sztuki“; Zaporożec“ (rycina według akwarelli Brandta, rysował W. Szerner.

Treść Nru 19 *Bluszczu*: „Z Albumu“ poezya przez H. Jabłońskiego; „Zadania moralne“ przez Bronisława Chlebowskiego; „Sąsiedzi“ powieść (c.d.) przez J. I. Kraszewskiego; „Nowiny paryskie“; „Z działu przyrody“ przez prof. K. Jurkiewicza; „Przegląd teatralny“ przez Edwarda Lubowskiego; „Wiadomości literackie, artystyczne i naukowe“; „Historya zbrodni“ W. Hugo przełożył E. Lubowski.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od d. 26 maja do d. 1 czerwca włącznie.

Razem zmarło osób 49: 29 mężczyzn i 20 kobiet; 25 osób w obwodach i 24 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 13, do 5 roku 3, do 10 roku 3, do 20 roku 3, do 30 roku 3, do 40 roku 6, do 60 roku 8, do 80 roku 7, powyżej 80 roku 3.

Na choroby zakaźne zmarło osób 3. Na dławiec: Anna Stopa, córka wyrobnika 9 lat. Na ropnicę: August Konstanty, ubogi, lat 66. Na rozkład krwi: Władysław Krupa, syn służącej 2 mies. Na inne choroby zmarło osób 46. Na zapalenie opon mózgowych: Jan Holt, syn hamowacza, lat 6; Zenon Hałatkiewicz, b. profesor Techniki, lat 62. Na udar mózgowy: Helena Kasprzycka, uboga, lat 86. Na zapalenie osierdzia: Samuel Masker, ubogi, lat 72. Na wadę serca: Hinda Bienenstokowa, przy rodzinie, lat 68. Na zapalenie płuc: Michał Skałka, wyrobnik, lat 25; Józef Woszek, wyrobnik, lat 37; Józef Gądorek, murarz, lat 40; Anna Ścieżka, kelnerka, lat 32; Teodor Kupferstein, wyrobnik, lat 53; Jan Wilczek, wyrobnik, lat 80; Władysław Werner, strażak, lat 80. Na suchoty płuc: Władysław Filipiński, oficyalista, lat 29; Hermann Reidknecht, handlarz, lat 34; Władysław Strażyński, b. właśc. dóbr, lat 47; Juliusz Häsing, kelner, lat 46; Teofil Wideński, drukarz, lat 44; Marya Cybulska, cieślina, lat 54; Ludwika Zuberska, wyrobnica, lat 60; Cecylia Golcowa, córka tercyana, lat 16. Na zapalenie otrzewny: Marya Pachowiczowa, wyrobnica, lat 40. Na zapalenie kiszek: Michał Bartoszewski, wyrobnik, lat 20. Na zapalenie nerek: Katarzyna Podraza, służąca, lat 24; Wojciech Kisielewski, wyrobnik, lat 34. Na raka: Kasper Banaś, rolnik, lat 58. Na cukrzycę: Mojżesz Korngold, przy rodzinie, lat 17. Na wyniszczenie: Marya Cebula, wyrobnica, lat 50. Na złamanie żebra; Marya Cholewińska, uboga, lat 66. Na próchnienie kręgów: Alryk Heyzmann, syn profesora Uniw., lat 10. Na uwiąd starczy: Józefa Hermann, wdowa po właśc real., lat 83; Franciszka Lewandowska, Siostra Miłosierdzia, lat 84. Dzieci do lat 5 umarło: na zapalenie opon mózgowych 1, na zapalenie płuc 4, na suchoty płuc 1, na zapalenie kiszek 5, na wyniszczenie 1, na brak sił 3.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Dnia 3 go maja odbyło się siedemnaste z kolei zwyczajne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Prezes Rady nadzorczej baron Baum, zagaił posiedzenie treściwą przemową, w której wykazał, że nietylko Towarzystwo wzajemnych ubespieczeń w Krakowie, ale wszystkie instytucye przez to Towarzystwo założone i zasilane, jako to Towarzystwo gradowe, Towarzystwo życiowe, Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie, rozliczne Towarzystwa zaliczkowe i straże ochotnicze w kraju. Kasa Oszczędności połączona z zakładem zastawniczym w Krakowie rozwijają się najpomyślniej, jakby pod wpływem błogosławieństwa symbolu sił połączonych, którego wyrazem jest wzajemność i praca wspólna, przynoszące w każdym kierunku życia narodowego pożytek i korzyść krajowi, jak tego dowodem instytucye powyżej wspomniane. W pobieżnym historycznym poglądzie na rozwój Towarzystwa wykazał, jak ta instytucya, założona bez kapitałów, bez obcej pomocy, bez przywilejów, doszła dziś do potęgi finansowej posiadającej w funduszach rezerwowych około półtora miliona złr. w. a.; jak przed laty dwunastu Towarzystwo wzrosłszy cokolwiek w siły zrzekło się 5% od szkód pogorzelowych do owej pory na fundusz rezerwowy pobieranych, jak przed laty ośmiu zaliczka została o 10% stale zniżoną, jak od lat trzech członkowie uzyskują corocznie piątą część zwrotu z zaliczek opłacanych. W tem miejscu nadmienia Prezes, że właśnie w roku bieżącym t. j. w roku największego powodzenia od lat szesnastu, w którym pozostałość wynosi prawie 25% od zaliczek ogniowych, czuje się w obowiązku zwrócić uwagę Zgromadzenia na tę okoliczność, że organizacya Towarzystwa jest zdrową i odpowiada wszelkim wymaganiom dobrej gospodarki. Z tej właśnie przyczyny niepowinnibyśmy na wypadek rezultatów mniej pomyślnych jak w roku obecnym wątpić i tracić zaufanie, ale mieć na pamięci, że tylko słabe natury przy powodzeniu zapominają, iż po dniach jasnych nastąpić mogą dnie pochmurne, tem bardziej w instytucyj takiej, jak instytucya zabezpieczeń, gdzie wobec potęgi silniejszej, jaką jest potęga klęsk elementarnych wola ludzka staje się bezsilną.

Po tej przemowie Prezesa odczytuje p. Starowiejski sprawozdanie Rady nadzorczej. Referent nadmienia, że w dziale ogniowym rok ubiegły (od 1-go kwietnia 1877 do tegoż czasu 1878) zaliczyć należy do najpomyślniejszych od czasu istnienia Towarzystwa. Zwrot stowarzyszonym w tym dziale wynosi 22% od opłaconych zaliczek. Ten szczęśliwy wynik, oprócz innych czynników przypisać można tej okoliczności, że majątek Towarzystwa w funduszu rezerwowym coraz to więcej wzrasta i w tym roku doszedł już do poważnej cyfry 1,145,341 złr. podaje więc możność użycia znacznej części dochodów tak zamożnego funduszu rezerwowego na wzmocnienie funduszu asekuracyjnego, i przyczynia się przez to znacznie do wyższych zwrotów w tym dziale.

W dziale gradowym rok ubiegły należy także do pomyślnych. Zwrot stowarzyszonym w tym dziale wynosi 9% od wpłaconych premij. Przyrost funduszu rezerwowego w tym dziale wynosi 68,701 złr. 49 ct., a cały fundusz rezerwowy działu gradowego wraz z przyrostem 281,928 złr. 49 ct.

W dziale ubezpieczeń na życie wynik jest następujący:

a) w dziale ubezpieczeń kapitału pośmiertnego lit. A. pozostałość wynosi 28,585 złr. 50 cent.

b) w dziale ubezpieczeń kapitału na dożycie lit. B. 1611 złr. 5 cnt.; ogółem pozostałość w dziale ubezpieczeń na życie: 30,196 złr. 55 cnt.

W dziale wzajemnego kredytu z końcem roku 1877. Towarzystwo liczyło 826 członków z udziałami w kwocie 382.670 złr. 15 cnt.; przybyło przeto w ciągu ubiegłego roku 377 członków z udziałem 69,346 złr. Obrót kasowy wynosił w r. 1876 złr. 12,075,796 ct. 50, zaś w r. 1877 złr. 14.705,646 c. 7, zwiększył się więc o złr. 2,629,849 c. 57. Przytoczone cyfry wykazują rozmiary, jakie przybiera rozwój Towarzystwa wzajemnego kredytu i świadczą o potrzebie, jaka zachodziła, w naszym kraju, utworzenia Instytutu ruchomego kredytu.

Wkońcu Rada Nadzorcza czuje się w obowiązku wyrazić Dyrekcyi wdzięczne uznanie, iż z każdym rokiem potęgujący się rozwój Towarzystwa we wszystkich działach pochodzi głównie ztąd, że zarząd, przez Dyrekcyę wykonany, prowadzony jest nietylko ze starannością, ale także ze znajomością przedmiotu. (Dok. nast.)

Wiedeń 2 czerwca.

Od początku do końca zeszłego tygodnia kongres i jego spodziewane, a następnie jak się zdaje nawet pewne zebranie, nadawały kierunek tranzakcyom nie tylko w Wiedniu, lecz i na wszystkich innych giełdach europejskich. Mówię wyraźnie: „na giełdach,“ bo nie słychać znikąd, aby kapitał i publiczność dzieliły nieograniczone zaufanie spekulacyi. U nas kursa wartości państwowych i wszelkiego rodzaju papierów, podniosły się wprawdzie bardzo znacznie i dość powiedzieć, że pomiędzy innemi, akcye kredytowe austryackie poszły w górę od 218·40 do 231·50, węgierskie z 196·50 do 211, anglobanki z 93·60 do 101·25, akcye kolei Karola Ludwika z 247 do 253·75, wschodniej z 173 do 176 50, Staatsbahnu z 257 do 262·25, renta w banknotach z 62·55 do 63·95, renta w złocie austryacka z 72·05 do 73·95. węgierska z 86·50 do 88·40 i że równocześnie Ludwiki złote spadły z 9·65 na 9·48. Lecz te wielkie różnice były głównie wywołane przez kupna kontrminy, których spekulacya nie omieszkała na swą korzyść wyzyskać i nie dalej jak onegdaj istniał nawet od renty wysoki „deport“ czyli, że musiano za pożyczenie sprzedanych *in bianco* i doręczyć się mających tytułów dość gruby podatek płacić, co dowodzi, że kontrmina jeszcze nie była zupełnie pokrytą, i że spra-

wy nie dała jeszcze na przegraną. Ale tymczasem jakże mogła nasza giełda oprzeć się wiadomościom o przebiegu rokowań angielsko-rosyjskich i kursom zagranicznym, kiedy n p. konsole stoją wyżej 97⅝, a renta 5-cioprocentowa trzyma się w Paryżu około 111. Musiano więc iść za prądem ogólnym tak dobitnie w tych cyfrach wyrażonym, choć miejscowa spekulacya widzi dobrze jasno, że zebranie kongresu nie jest jeszcze zupełną rękojmią pokoju, co wreszcie i nasz minister spraw zagranicznych w swych ostatnich mowach bardzo wyraźnie dał do zrozumienia.

Na targu wartości transportowych zaszły największe stosunkowo różnice *in plus* na kursach akcyj Lloyda (z 455 do 492) i Żeglugi parowej na Dunaju (z 390 do 424), które z powodu ciągłego polepszania się dochodów były poszukiwane przez kapitał i spekulacyę. Dalej giełda zwracała większą uwagę na koleje węgierskie niż na przedlitawskie, a to ze względu na osiągnięte tu i tam w ciągu czterech pierwszych miesięcy r. b. dochody. W ogóle te intraty brutto są mniejsze niż były w tejsamej porze 1877 roku. Od 1 stycznia do 30 kwietnia r. b. wyniosły dochody 57,688,735 zł., czyli o 770,098 zł. mniej niż w roku zeszłym; a ponieważ od tego czasu przybyło 528 kilometrów (obecna długość zbiorowa exploatowanych kolei austryacko-węgierskich wynosi 17,792 kilometrów), więc kilometryczny dochód zmniejszył się w przecięciu o 23 złr. Otóż nieszczęście a raczej przypadek chciał, że się ten dochód kilometryczny na kolejach przedlitawskich zmniejszył o 3⅓%, kiedy się na kolejach wspólnych zwiększył o 1⅞%, a na węgierskich aż o 3⅔% (dochody tych ostatnich wyniosły 7 milionów, a w roku 1877 tylko 6,770,000 złr.); tym sposobem więc zmniejszenie dochodu kolei przedlitawskich zrównoważyło zwiększenie intrat kolei węgierskich, na które z tego powodu zwrócono baczniejszą niż zwykle uwagę. Może wreszcie do zaniedbania kolei przedlitawskich przyczyniła się i wieść, że po załatwieniu kwestyi ugodowej, rząd tutejszy zamierza wziąść się na serio do wykonania i zastosowania prawa o sekwestracyi t. d. kolei żelaznych.

Lecz gdyby chciano wejrzeć nieco bliżej w sytuacyę spółek kolejowych, toby się może przekonano że w Węgrzech przedewszystkiem zajdzie dla skarbu potrzeba obliczenia i rozprawienia się z temi towarzystwami niż u nas, gdyż tam wierzytelność skarbowa powstająca z tytułu gwarancyi, czyli uzupełnienia poręczonych dochodów, rośnie olbrzymim krokiem, i w niezbyt dalekim czasie dosięgnie u niektórych kolei przy wysokości akcyjnego kapitału. I tak weźmy np. kolej Siedmiogrodzką, założoną w 1867 r., o kapitale 35 milionów, z których 21 mil. złr. w obligacyach, a 14 mil. złr. w akcyach. Jej dochody brutto wyniosły w 1877 r. 1.576,759 złr., a przy 1.246,759 złr. wydatków, zostaje czystej intraty 330,169 złr., czyli o 190,612 złr. więcej niż r. 1876. Pomimo tego przyrostu dochodów, skarb będzie miał do dopłacenia 1.473,549 złr., skutkiem czego wierzytelność skarbowa z tytułu uzupełnienia gwarantowanych intrat wyniesie, wraz z narosłemi procentami 14.094.725 złr. A zatem tu już cały kapitał akcyjny znajdzie się wyczerpany. Przejdźmy do kolei Alföld Fiume, koncesyonowanej d. 20 lipca 1868 r., kapitał wynosi 40,136,800 złr.. z czego 18.281,400 złr. w akcyach, a reszta w obligacyach. Dochody brutto wyniosły w 1877 r.: 1.817,512 złr., wydatki 1,119,554 złr., a zatem dochód czysty 697,957 złr., a po strąceniu 99,306 złr. na procenta od pożyczki z 1874 r., zostawało 605,650 złr. w banknotach, czyli złr. 553,762 w srebrze, czyli o 395,586 złr. więcej niż w r. 1876. Do uzupełnienia gwarantowanego dochodu 1.887,451 złr. — skarb dopłaci 1.333,688 złr. (choć intraty 1877 r. były znacznie lepsze) i będzie przeto miał już do żądania wraz z procentami 12,409,618 złr. Za 5 lub 6 lat wierzytelność skarbowa i tu całemu kapitałowi akcyjnemu dorówna. W dalszym przeglądzie podobnych przykładów w Przedlitawii zacytować nie potrafią.

Poradnik przem.-roln. Nr. 11 zawiera: O uprawie pokrzywy dającej przędziwo i paszę. — Zabezpieczenie budowli gospodarskich przed wilgocią. — Gospodarstwo lasowe (c. d.). — O przemyśle domowym. — Sprawozdanie z targu wołowego i zbożowego.

Wiedeń 4 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1045 sztuk, średnio ciężkich węgierskich 1090, ciężkich bagonów 1082 sztuk — razem 3217 sztuk.

Galicyjskie płacono od złr. 37 do 42 złr., średnio ciężkie węgierskie od złr. 41 do 43 złr., ciężkie bagony od 44 do 46 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Peszt 1 czerwca. (*Targ zbożowy*).

Dowóz wszelkiego ziarna niewielki. Cena pszenicy przyjemniejsza. Jęczmień o 20 cent wyżej. Żyto owies i kukurudza mdło.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·— do 10·10 złr.; na 79 kilogram. od 11·25 do 11·35 złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 6·90 do 7·15 złr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 7·30 do 8·— złr.; owies na 36 — 40 kilogram. od 5·70 do 6·—; kukurudzę na 74 kilogram. od 6·60 do 6·70; proso od 7.70 do 8·—; olej od 44·— do 45·— złr.; spirytus od 31·50 — 31·75 złr.

Wrocław 1 czerwca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 20·30 mrk.; żyto na 200 funt. po 13·60 mrk.; owies na 200 funt. po 13·20 mrk.; rzepak na 100 funt. brutto po 30·50 mrk.; olej po 60·50 mrk. — Spirytus po 51·50 mrk., kukurudzę po 13·20 mrk.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 4 czerwca. Błędnem było wczorajsze twierdzenie londyńskie bióra Reutera, iż kontradmirał niemiecki Batsch nie uznał potrzeby dochodzenia ze strony władz angielskich przyczyny uderzenia się dwóch okrętów niemieckich, jakoby z tej przyczyny, że wypadek ten nie zaszedł w trzechmilowym pasie morskim od brzegu. Atoli rząd angielski nie myślał o takiem śledztwie, ani się z niem ofiarował, gdyż okręty wojenne nie podlegają juryzdykcyi obcokrajowej.

Berlin 4 czerwca. Nobiling żyje jeszcze, ale jest bez przytomności. Możność utrzymania go przy życiu jeszcze nie znikła, ale wtedy nastąpiłoby zupełne obłąkanie, jako następstwo wstrząśnienia mózgu.

Berlin 4 czerwca wieczór. Książę Bismark był u Cesarza. Lekarze zalecają Cesarzowi jak największą spokojność i upraszali królewicza i żonę jego aby jak najmniej przy ojcu przebywali. Dziś polecił Cesarz królewiczowi, aby objął część spraw bieżących, jako to: raporta składane Cesarzowi, dawanie posłuchań i t. d. Pogłoska o rejencyi królewicza albo nawet o zrzeczeniu się tronu przez Cesarza, jest bezzasadną.

Baden-Baden 4 czerwca. Szach Perski przybył tu dziś przed południem i wysiadł w hotelu angielskim.

Paryż 4 czerwca. Minister Waddington otrzymał wczoraj wieczór zaproszenie na kongres i odjeżdża w sobotę albo w niedzielę do Berlina. Towarzyszy mu Desprez, dyrektor polityczny w ministerstwie spraw zagranicznych.

Paryż 4 czerwca. *Le Temps* otrzymał niejakie szczegóły o Nobilingu od jednego z jego znajomych. Nobiling pisał 27-go maja, że przybędzie na wystawę do Paryża.

Paryż 4 czerwca. Mac Mahon przyjmował dziś arcyks. Ludwika Wiktora, któremu oddawano honory wojskowe.

Londyn 4 czerw. Lord Beaconsfield wyjeżdża do Berlina d. 8 rano, margr. Salisbury d. 10 czerwca. *Advertiser* zaprzecza doniesieniu, jakoby lorda Beaconsfielda odprowadzał do Hamburga statek wojenny. *Times* pochwala wybór jego na pełnomocnika na kongres, gdyż ważność uchwał kongresu zostanie przez to podniesioną. Zamiar równoczesnego odwrotu wojsk rosyjskich i floty angielskiej z pod Konstantynopola przed zebraniem się kongresu, został zaniechany, gdyż związana z tem kwestya opuszczenia twierdz tureckich odwlokłaby zebranie się kongresu. Porozumienie się między Rosyą a Anglią czyni mniej naglącem uporządkowanie tej kwestyi przed otwarciem kongresu.

Petersburg 4 czerwca. *Journal de St. Petersbourg* pisze o kongresie: Jakkolwiek nie można twierdzić, że na wszystkie szczegóły zgodzono się z góry, wszelako łatwo przewidzieć, że kierujący mężowie stanu w Europie takie powezmą postanowienia, iżby obowiązywały wszystkie mocarstwa. Celem tych postanowień jest stworzyć taki stan rzeczy na Wschodzie, któryby zdołał wszystkie prawowite wymagania zaspokoić i nowym starciom zapobiedz.

Nowy Jork 5 czerwca. Według urzędowych doniesień, Indyanie wpadli na ziemię Idaho i zrządzili wielkie tam spustoszenia. Osadnicy zbiegli, a wielu z nich zostało zabitych. Wysłano wojsko przeciw Indyanom.

Dowiadujemy się, że przyjazd Najj. Pana do Galicyi zapowiedzianym jest na wrzesień. Cesarz Jmć przybędzie dla ćwiczeń wojskowych, które rozpoczną się pod Wadowicami, a 23go obecnym będzie manewrom pod Lwowem.

Mowa posła Dunajewskiego w delegacyi austryackiej z powodu kredytu sześćdziesięciu milionów, nie zupełnie dokładnie podana wczoraj w streszczeniu, była nierównie doniośléjszą, niż sądzić można było z tego pierwszego jej streszczenia, a szczególniej nierównie więcej polityczną i stosowną. Podamy ją w całości i wtedy zastanowimy się nad nią. Korespondent nasz wiedeński △ omawia ją dzisiaj.

Najważniejszym przedmiotem wczorajszych obrad Izby deputowanych była taryfa celna, a w szczególności cło od kawy; zwycięstwo jest po stronie gabinetu, gdyż zgodnie z ostatniemi układami obu rządów przyjęto wyższą kwotę tj. 24 złr., inne pozycye uchwalono bez dyskusyi, a tem samem usuniętą jest jedna z największych przeszkód, na jakie natrafiało dzieło ugody. Ustawę o podatku od wódki również przyjęto bez rozpraw, niezgodzono się tylko na wszystkie poprawki, zaprowadzone przez Izbę wyższą w ustawie o związku celno-handlowym, w skutek czego ustawa ta wrócić musi jeszcze raz do Izby wyższéj; która, jak wczoraj donosiliśmy, jutro i pojutrze radzić będzie wyłącznie nad przedłożeniami ugodowemi.

Agramer Ztg donosi, że z powodu gwałtów i napadów bośniackich wychodźców jeneralna komenda ogłosiła sądy doraźne na granicy banackiej i słoweńskiej. Wychodźców już rozbrojono.

Zamach na cesarza Wilhelma zajmuje jeszcze przeważnie uwagę ogółu. Aż do zebrania się kongresu, prawdopodobnie nie będzie nic do zapisania ważnego w sprawie wschodniej. Mówią, że gdyby z powodu stanu zdrowia Cesarza Berlin okazał się niewłaściwem miejscem dla obrad kongresu, przeniósłby się on do Baden-Baden. Zdaje się, że aczkolwiek nie przyszło do żadnego układu między Anglią i Rosyą, jednak główne punkta traktatu San Stefano umówionemi zostały między hr. Szuwałowem a lordem Salisbury i że te konferencye trwały trzy dni. P. Risticz, serbski minister, wyjechał na Wiedeń do Berlina. Ważna sprawa jednoczesnego cofnięcia się Rosyan i Anglików z pod Konstantynopola pozostaje w zawieszeniu, jako ciągła groźba wojny. Co się tyczy powstania, jest wiadomość, iż 30 maja Rosyanie zadali mu znaczną klęskę na południe od Tatar-Bazardżyku. Mówią, że powstanie traci w ogóle na sile i znaczeniu; osłabiła je amnestya wydana przez Rosyan. Ukaz nakazuje znaczny pobór Bułgarów do znanej legii. Zmiany ministeryalne, które tak spiesznie nastąpiły po sobie w Konstantynopolu, były skutkiem gry i walki między wpływami rosyjskim i angielskim; pokazuje się, że ostatni zwyciężył.

W Berlinie zajmują się na prawdę sprawą rejencyi. Już część czynności królewskich, jak słuchanie raportów i dawanie posłuchań, oddał Cesarz synowi, a ks. Bismark i naczelnik przybocznej kancelaryi cesarskiej Wilmowski mieli u królewicza posłuchanie. Byłoby to znakiem, że nie wróżą lekarze dobrze z choroby Cesarza, lubo ta nie przedstawia dotąd niebezpieczeństwa. Jeszcze przed zamachem, gdy Cesarz zapadał ostatniemi czasy dość często, podsuwano mu myśl oddania części zajęć królewiczowi, ale Cesarz zazdrosny władzy, którą lękał się utracić, nie chciał o czemś podobnem słyszeć. Teraz konieczność zmusza go do tego, ale jeszcze nie do powierzenia rządów całkowicie synowi.

Ponieważ Nobilnig przypadkiem urodził się na ziemi wielkopolskiej, więc niektórzy Niemcy już chcą zeń zrobić Polaka. Usiłowanie to zostało jednak wyszydzonem. Atoli ludzie jego kroju czyli jego zasad znajdują się w Poznańskiem, bo właśnie ludzie bez ojczyzny, co mówią: *ibi patria, ubi bene*, są już z natury socyalistami. Takich współwyznawców znalazł Nobiling w poznańskiem stowarzyszeniu niemieckiem „Concordia“. Zrobiono rewizyę u kilku członków tego kółka socyalistycznego, a zastępcę przewodniczącego, księgarza Primascha, u którego zabrano wielką liczbę pism i broszur, uwięziono i już d. 5 b. m. skazano za obrazę majestatu na cztery lata więzienia. Sprawa toczyła się potajemnie przy drzwiach zamkniętych.

Władze nietylko śledzą za związkami Hödla i Nobilinga, nie tylko odbywają rewizye domowe u socyalistów znanych, ale policya rozciągnęła sieć na wszystkie miejsca publiczne, i mnóstwo ostatniemi dniami uwięziono ludzi za obrazę majestatu. Zdaje się, że lada nierozważne lub lekkomyślne słowo staje się w uszach nowej Hermandady zbrodnią. Od dawna nie było tego, od czasów bowiem słynnego ścigania demagogów. Oczywiście, że przybywa też denuncyacyj bez liczby. Duch reakcyi wywołany obawą rozpościera się na wszystkie strony. Wpłynie on zapewne na nowe środki represyjne, do których mniema rząd zrobić teraz parlament skłonniejszym.

Pomimo pewności zebrania się kongresu, nastrój prasy rosyjskiej zawsze jest wojowniczym. Dochodzące do Petersburga i Moskwy wieści o ustępstwach, które Rosya będzie musiała uczynić, jeżeli zechce uniknąć wojny, nieprzestają oburzać dzienników; twierdzą one jednogłośnie, że lepiej przyjąć wojnę najniebezpieczniejszą, niż okupywać pokój kosztem poniżenia godności własnej, płaszczenia się przed nieprzyjaciołmi... Wojna, zdaniem ich, chociażby najnierówniejsza, ma przecież pewne szanse powodzenia, w najgorszym razie ocala przynajmniej honor narodowy, gdy pokój przynoszący mu ujmę, odrazu strąci Rosyę z dotychczasowego stanowiska mocarstwa pierwszorzędnego, a nawet warunków trwałości mieć niemoże, bo sam w sobie nosić będzie zarody zatargów, które przy lada sposobności zmienić się muszą w krwawy wybuch. *Moskowskije Wiedomosti* powiadają, że gdyby Rosya zgodziła się na połowę tylko tych ustępstw, jakich według dzienników zagranicznych wymagać będzie od niej Anglia, znalazłaby się w położeniu nierównie gorszem, będąc dziś zwycięzką, niż była po przegranej kampanii krymskiej. Wówczas bowiem kwestya wschodnia pozostała nierozstrzygniętą, mogła więc Rosya wkrótce odzyskać na Bałkanie wpływ utracony; teraz zaś Turcya byłaby już tylko fikcyą, rzeczywistym zaś władzcą Wschodu zostałaby Anglia, która na zawsze zamknąć potrafi przed Rosyą bramy półwyspu Bałkańskiego.

Jak dalece wojna z Anglią uważaną jest w Rosyi za nieuniknioną, dowodzi artykuł handlowy, umieszczony w *St. Pet. Wiedomostiach*, zastanawiający się bardzo poważnie nad tem: zkąd fabryki tkackie rosyjskie zaopatrywać się będą w bawełnę, skoro Anglia, która przeważnie dostarcza dla Rosyi tego materyału, w skutek wojny przestanie go „już wkrótce“ dostarczać. Dla uniknięcia bardzo groźnej kryzys w przemyśle rosyjskim, autor artykułu doradza właścicielom zakładów tkackich, aby odtąd zwracali się z obstalunkami bawełny do Azyi środkowej, gdzie Turfan i przyległe miejscowości mają produkować niezmierną ilość bawełny, zakupywanej dotychczas przeważnie przez Chińczyków. Niejaki J. Kamieński, rosyjski kupiec *en gros*, mieszkający w Turfanie i specyalista w rzeczach tyczących się handlu bawełną, listem ogłoszonym również w *St. Pet. Wied.* zapewnia, że plantacye Azyi środkowej są w stanie zaopatrzyć wszystkie fabryki rosyjskie w dostateczną ilość bawełny.

Specyalny korespondent *Gołosa* donosi temu dziennikowi z Wiednia, że chociaż świat urzędowy w stolicy austryackiej cieszy się z kongresu, do którego sam podał inicyatywę, nieprzeszkadza to mu jednak tak spieszne czynić przygotowania do wojny, jak gdyby ta wybuchnąć miała już bardzo rychło. Tak np. stowarzyszenie żeglugi na Dunaju otrzymało rozkaz natychmiastowego przygotowania znacznej a nieodzownej tylko w czasie wojny liczby statków parowych holowniczych, a także przysposobienie niektórych parostatków do celów sanitarnych. Wszystkie te statki przeznaczone już są do służby na Sawie i dolnym Dunaju. W Siedmiogrodzie rząd przygotowuje szpitale i magazyny żywności na wielką skalę, tudzież czyni rozporządzenia dotyczące rozlokowania większych mas wojska. Osoby dobrze poinformowane twierdzą, że Austrya gotową jest wypowiedzieć wojnę nawet sama na własną rękę, skoro tylko na kongresie nie dotrze do zupełnego zabezpieczenia swych interesów na Wschodzie; powiadają jednak, że do prostego wypowiedzenia wojny Austrya dojść nie może, ponieważ istnieje oddawna tajemna ugoda gabinetu wiedeńskiego z londyńskim, celem bądź osiągnięcia wspólnych korzyści drogą pokoju, t. j. „straszenia Rosyi zbrojną postawą“, bądź też wspólnego wystąpienia zbrojnego dla uzyskania tychże korzyści.

Drugi zamach na życie cesarza Wilhelma wywołał we wszystkich dziennikach rosyjskich oburzenie niezmierne. *St. Pet. Wiedomosti* znów powiadają, że Nobiling musiał być czyjemś narzędziem i że prawdziwego sprawcy tej zbrodni trzeba szukać tam, gdzie jej skutki mogłyby być pożądane i potrzebne. „Komuż zaś życie zacnego cesarza starca może być niemiłem, jeśli nie wrogom Rosyi, któremu on jest jedynym przyjacielem i obrońcą?“

Prawitelstwennyj Wiestnik ogłasza dwa rozporządzenia zjednoczonych wydziałów Rady państwa: prawodawczego, cywilnego i duchownego, które już uzyskały zatwierdzenie Cara: 1) Że procesa w zbrodniach politycznych będą sądzone w przyszłości przez trybunały wyjątkowe, których skład mianowany będzie dla każdej podobnej sprawy *ad hoc* osobnym ukazem najwyższym i podlegać będą przepisom szczegółowym, specyalnie na ten cel wydanym; 2) Że wszelkie zamachy na życie lub honor urzędników rządowych w chwili pełnienia przez nich obowiązków służbowych, poczytywane będą za zbrodnię stanu i jako taka sądzone.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 6 czerwca. *Tagblatt* donosi z Berlina: Cesarz nadspodziewanie ma się dobrze; nabrzmienie przegubia ręki sklęsło; zdaje się, że niebezpieczeństwo minęło. *Deutsche Ztg* donosi z Berlina: W sferach finansowych zmniejszyła się pewność zadawalniających rezultatów kongresu. Sądzą, że pewne zastrzeżenia zrobione były jedynie przez wzgląd na chwilowe położenie finansowe Rosyi; niemniej w Petersburgu nie wierzą w szczerość skłonności pokojowych Anglii, jak i w dobrą wiarę ustępstw rządu rosyjskiego. *Presse* donosi z Berlina: Po dzień dzisiejszy 37 procesów o obrazę majestatu zostało już wytoczonych. Pozostanie Falka w ministerstwie jest zapewnione.

Peszt 6 czerwca. Na wezwanie policyi berlińskiej czyniono tu poszukiwania za związkami Hödla z tutejszymi socyalistami demokratycznymi.

Miano sprawdzić, że Hödel dłuższy czas przebywał w Peszcie w r. 1876.

Berlin 5 czerwca. Książe Bismark przebywał wczoraj wieczór długi czas u królewicza, do którego udał się dziś także naczelnik tajny gabinetowy Cesarza Wilmowski. Poseł rosyjski Ubrył odjechał wczoraj wieczór z hr. Szuwałowem do Petersburga i wraca z nim 11-go.

Berlin 5 czerwca. Nobiling zawsze jeszcze jest bezprzytomny. Spotykał on się w restauracyi „Jägerkeller“ z pewnym Polakiem, który od piątku nie pokazał się tam więcej. We środę szukał go tam jakiś Anglik, dość dobrze mówiący po niemiecku, ale go nie zastał. Wczoraj wieczór aresztowano znów po lokalach publicznych wiele osób za obrazę majestatu.

Berlin 5 czerwca. Spodziewają się wyjścia rozporządzenia cesarskiego względem objęcia czynności przez królewicza. Dziś odbywa się rada ministrów, w której bierze udział hr. Stolberg (dotychczas poseł w Wiedniu, mianowany zastępcą prezesa gabinetu).

Berlin 6 czerwca. Biuletyn rządowy wydany wczoraj wieczór o 9.ej mówi: Dotychczasowy stan Cesarza wolny od gorączki trwa ciągle i taki sam jest dziś wieczór. W zranionem prawem przedramieniu jest nieco większe rozgrzanie, wszelako bez bólu.

Berlin 6 czerwca. Biuletyn wydany dziś rano o godz. 7ej mówi: Cesarz spał dzisiejszej nocy spokojnie, nie doznawał żadnego bólu. Gorąco w prawem przedramieniu, które się wczoraj pojawiło, ustąpiło. Nie ma żadnej gorączki.

Berlin 6 czerwca. Biuletyn z dnia dzisiejszego o godz. 10ej rano donosi: Cesarz przepędził noc spokojnie; nie doznaje żadnego bólu. Powiększone gorąco i nabrzmienie prawego przedramienia zmniejszyły się. Pozostaje jeszcze do życzenia, aby apetyt wrócił. Zresztą nie ma wcale gorączki.

Berlin 6 czerwca. Przybył tu słynny chirurg Dr Esmarch, profesor w Kiel, dla leczenia Cesarza. W rozmaitych miastach odbywają się rewizye domowe i aresztowania za obrazę majestatu.

Berlin 6 czerwca. Dzienniki poranne prostują podaną wczoraj przez dzienniczek *Extrablatt* wiadomość o ustanowieniu rejencyi. Sytuacya jest, jak już doniesiono, taką: Królewicz ma polecenie zajmowania się czynnościami i zastępowania Cesarza i Króla. Wczorajsza rada ministrów zajmowała się jeszcze obradami pod tym względem. Sądzą, że dziś spodziewać się można obwieszczenia w tym przedmiocie.

Paryż 5 czerwca. Arcyks. Rajner wraz z żoną przybył tu. Oboje Arcyksięstwo odwiedzili Mac Mahona i jego żonę, a ci nawzajem byli u nich z wizytą.

Paryż 6 czerwca. Nie sądzą tutaj, aby Izba uchwaliła traktat handlowy francusko-włoski.

Londyn 6 czerwca. *Times* zaprzecza najwyraźniej twierdzeniu, jakoby Anglia i Rosya miały prywatnie umówić się ze szkodą interesów Austryi. Anglia nie ma do tego żadnego powodu i nie możnaby żadnego powodu wymyślić. *Morning Post* pisze: Rosyanie zgromadzili 27,000 ludzi i 125 dział w Czorlu (na północ Rodosto, przy kolei żelaznej). *Daily News* doszą z Petersburga: W skutku usiłowania Turków, aby wywołać kroki nieprzyjacielskie, Rosya i Anglia umówiły się, że nie cofną sił swoich zbrojnych przed ukończeniem kongresu. Layard otrzymał wielką wstęgę orderu Łaziebnego (*Bath*).

Petersburg 5 czerwca wieczór. Polepszenie stanu zdrowia ks. Gorczakowa postępuje. Wyjazd jego do Berlina naznaczony na niedzielę a najdalej na poniedziałek.

Bukareszt 5 czerwca. Krąży tutaj wieść, że Anglia wspierać będzie Rumunię na kongresie. Książę Karol przebywa w Kotroczenach. Rosyanie posuwają się ku Alucie.

Bukareszt 6 czerwca. Dymitr Ghika zapowiedział w Izbie, iż wniesie interpelacyę o położeniu Rumunii na kongresie i żąda dowiedzenia się, kto będzie reprezentował Rumunię na kongresie.

Kursa. Wiedeń 6 czerwca, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 63·60.— Renta srebrna 66·— — Renta złota 73·8c. — Losy z r. 1860 113·75. — Akcye Banku Narodowego 811·—.— Akcye kredytowe 229·—.— Londyn 118·85. — Srebro 104·—. — Napoleony 9·49—.— Lombardy 74·50. — Losy z roku 1864 139·—.— Akcye kolei Karola Ludwika 251·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 115·—.— Anglo-Bank 102·50. Obligacye indemn. galic. 86·50. — Losy prem. węgierskie 78·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 108·25 — Akcye kolei półn. zach. austr. 109·25 — Listy zast. hipoteczne 89·50. Marki 58·55 — Ruble 121·37. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 6 Czerwca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	120 —	122 —
Rubel srebrny obrąchkowy 1	1 70	1 90
Marka niemiecka 100	58 —	59 50
Dukat holenderski ważny 1	5 50	5 67
Dukat austryacki 1	5 50	5 67
Napoleondor 1	9 40	9 48
Półimperyał 1	9 65	9 80
20-markówka niem. ważna 1	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 —	105 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	102 —	104 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 25	87 25
6% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	79 —	81 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 75	90 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	90 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	94 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 —	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	86 25	88 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	250 —	254 —
" " Lwowsko-Czerniow. " 200	121 —	125 —
" hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. " 200	— —	— —
" banku gal. dla h. i przem. w Krak. " 8·	86 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 5 Czerwca.		
5% jedn. dług państw. w bank.	63 80	63 90
5 " " " w srebr.	66 —	66 10
" Obligac. ind. zdł. Austr.	104 50	105 —
" " " cesarskie	103 25	103 75
" " " węgierskie	78 75	79 50
" " " galicyjskie	86 25	86 7
" " " bukowińsk.	82 25	82 75
" " " siedmiogr.	76 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 75	101 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	99 85	99 —
4 " galicyjskie	79 —	— —
5 "	86 25	86 7
5 " galic. zakł. kred. włośc.	87 75	88 25
6 " Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92
7 " " " " 20	95 —	96 —
6 " " " " 36	87 50	— —
5½ sr. " " " 36	96 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 " zakł. kred. austr.	109 25	109 75
5 " zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	91 50	92 —
5 " Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 50
6 " Banku gal. hipot.	84 5	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	334 —	336 —
" " " 1854	108 25	108 75
" " " 1860	114 —	114 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	121 50	122 50
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	139 50
" prem. pożyczki węg.	78 25	78 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
" kredytowe	164 75	166 —
" żeglugi parowej na Dunaju	[illegible]	95 50
" księcia Salm	29 75	— —
" " Palffy	29 —	29 [illegible]
" " Klary	29 25	29 7
" hr. St. Genois	30 25	30 7
" miasta Budy	30 30	30 7
" Windischgraetz	27 25	27 7
" hr. Waldstein	23 —	28 [illegible]
" hr. Keglevich	14 —	14 50
" Rudolfa	14 50	15 —
" tureckie 400-frank.	21 —	21 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	812	814
Zakładu kredytowego	230 75	231 —
Żeglugi parow. na Dunaju	443	450
Kolei północ. Ferdynanda	2105	2110
" rządowej fr. s.	262 50	264 —
" zachod. c. Elżbiety	175 75	176 25
" Południowej	75	75 50
" Galicyjskiej	252 25	252 75
" Czerniowieckiej	122 7	123 25
" Albrechta	— —	— —
" węg. północ.-wschod.	115 25	115 75
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 25	116 75
" Alföldsko-Fiumańsk.	118 50	119 —
" Koszycko-Bogumił.	103 75	103 75
" Siedmiogrodzkiej	108 5	109 —
" Cisańskiej	194 —	194 50
" wschodnio-węgierskiej	— —	— —
" austryack. półn.-zach.	109 25	109 75
" Franciszka Józefa	132	132 50
Banku anglo-austryackiego	104 50	104 75
Zakładu kredytowego węg.	211 75	212 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
" franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
" krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	—	—
" galic. hipotecznego	—	—
" dla obrotu ogólnego	106 —	107 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumił.	74 —	74 25
" państwowej 500 fr.	155 25	— —
Emisya z r. 1867	148 50	— —
" południowej 500 fr.	118 —	— —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
" półn. c. Fer. 100 złr. m.k.	103 —	104 —
" " " 100 złr. w a.	97 75	98 25
" " " w srebr. 5%	106 —	105 25
" połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
6% w srebrze	— —	— —
" gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 60	102 —
Emisya II.	100 25	100 75
" Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100)	82 25	82 75
Emisya z r. 1867	80 50	81 50
" Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 50	65 8
" ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 25	77 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	91 —	92 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 62	5 63
" dukat na wagę	5 59	5 61

	płacą	żądają
Napoleondory	9 48	9 49
Suweryny angielskie	11 88	11 92
Imperyały rosyjskie	9 74	9 76
Srebro	103 85	103 95
Srebro, kupony	—	—
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 50	58 55
Rubel pap.	1 21	1 22
Lwów 5 czerw.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
" cesarski	5 50	5 60
Półimperyał rosyjski	9 60	9 75
Rubel srebrny rosyjski	1 74	1 83
" papierowy	1 21	1 23
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 55	85 10
" " " 4	79 80	80 10
" " Banku hipotecz.	89 25	90 —
Obligi indemn. bez kupon.	86 55	87 10
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	252 —	254 60
" " Lwow.-Czern.	122 —	124 50
" Banku hipot. gal.	249 —	252 —
Warszawa 4 czerw.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	100 —	— —
" " 2ej seryi	100	— —
" " kupon	181%	— —
" " nowe	98 15	98 55
" " kupon	226 11/16	— —
" likwidacyjne	87 2	87 65
" kupon	00%	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
" " bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r	237 —	— —
" " 1866	232 —	— —

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
otrzymała
Uwagi Pedagogiczne przez *Ksawerego Pietraszkiewicza.* Cena 1 złr.
(1403-1-3)

Okólnik.

Akt rozlosowania dzieł sztuki pomiędzy członków Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk Pięknych odbędzie się w pierwszych dniach miesiąca Lipca b. r.

Upasza się więc tych Szanownych P. P. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd należytości za akcye nieuiścili, iżby najdalej do dnia **28 czerwca** takowe do kasy Towarzystwa przesłać nie zaniedbali, w przeciwnym bowiem razie Akcyonaryusze narażeni zostaną na utratę korzyści akcyami zapewnionych. (1452 1 3)

Kraków, dnia 4 Czerwca 1878 r.
Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Piękn. w Krakowie.

Mieszkania do wynajęcia

w Rynku Nr. 8.
Drugie lub trzecie piętro od 1go Lipca. — Salon z przedpokojem na 1em piętrze od podwórca każdego czasu.
Bliższa wiadomość w handlu **Leona Feintucha.** (1457-1-3)

Do desinfekcyi

Karbolowy proszek . . . kilo 12 ct.
Siarkan żelaza . . . . . . „ 12 „
Gipsu . . . . „ 3 „
poleca handel pod firmą
Fr. Lenert w Krakowie
obok kościoła N. M. Panny.
(1401-1-3)

Pewna zamożna rodzina

życzy sobie adoptować chłopczyka od pół roku do dwóch lat mającego; za warunek kładzie, aby dziecko to pochodziło z godnej familii. Upoważniona jest do porozumienia się *W. Wójcicka* w Krakowie. Mały Rynek l. 434. (1453-1-3)

Marienbad.

Dr. Med. Zygmunt Dobieszewski
jak lat ubiegłych, udziela porady lekarskiej w języku polskim, przez cały sezon kąpielowy. Leczy przytem elektrycznością. Mieszka w domu własnym p. n. **Villa Dobieszewski.** (dawniej „Gödöllö").
W domu tym, położonym w śród lasu, przy placu kościelnym, w bliskości trzech najważniejszych źródeł, kąpieli, apteki i kościoła, chorzy, znaleść mogą pomieszczenie, na różne ceny, oraz kuchnię polską. (1454-1-8)

WIEŚ

w bliskości Krakowa z dobremi budynkami pod przystępnemi warunkami do sprzedania lub w zamian na kamienicę w Krakowie. Bliższa wiadomość u Wgo *Hajdukiewicza*, adwokata krajowego przy ulicy Sławkowskiej. (1456-1-3)

Lokal urzędowy Filii

uprzyw. austr.
BANKU NARODOWEGO
znajduje się począwszy od d. 8go czerwca b. r. przy placu Franciszkańskim pod L. 166.
(1402-1-3)

PRAWNIK

z praktyką adwokacką i jednoroczną notaryalną, poszukuje umieszczenia w kancelaryi notaryalnej. Adres do lit. **R. K.** w Collegium juridicum w **Krakowie.** (1430-2-2)

Do wynajęcia od 1 Lipca

przy ulicy Floryańskiej pod L. 322 obok Hotelu Drezdeńskiego: **Cztery pokoje** z przedpokojem, nyżą, kuchnią i spiżarnią na I piętrze; **trzy pokoje** z przedpokojem, nyżą i kuchnią na III piętrze. **Pokój** z meblami na II piętrze od 1go Czerwca. (1332-6-6)

Kupony od listów zastawnych Banku Włościańskiego

płatne dnia 1go lipca b. r. wypłaca po odtrąceniu eskontu 6% rocznie (1400-2-6)
DOM BANKOWY
Blau & Epstein,
Rynek L. 51.
Kraków d. 5 czerwca 1878 r.

SKŁAD SUKIEN MĘSKICH
Adolf Wellsch
teraz tylko **w Wiedniu, Wieden,** *Hauptstrasse 11,* „zum römischen Kaiser."
Ubranie wiosenne 18 złr.
Zarzutka wiosenna 10 złr. (727-12-12)
Przyjmuje próbki opłatnie.
Przy zamówieniach b. staranne wykonanie.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
w Krakowie, w Rynku gł., pod Nr. 17, jest do nabycia:
Słotwiński X. Adam. Higiena moralna czyli wskazówki dla matek chrześcijańskich jak mają wychowywać dzieci. Kraków 1876 r. Cena 80 cent. (1314-3-3)

Świeży transport KAPELUSZY PARYSKICH

po umiarkowanych cenach
w hotelu Krakowskim Nr. 5.
(1263-14-)

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
otrzymała świeże
Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1182-11-)

Magister farmacyi

młody, wolny od wojska, wykazujący się kilkoletnim pobytem w jednej z aptek, poszukuje posady. — Adresować uprasza się: Do N. N, na ręce p. *Zygmunta Wilczyńskiego* w Podgórzu. (1411-4-6)

UZDOLNIONY
subjekt fryzyerski
znajdzie zaraz miejsce w Zakładzie fryzyerskim pod firmą **Władysława Worsi w Krakowie.** (1425-2-2)



Tusze

metalowe,
wanny, Sitzbady
i Water-closety
własnego wyrobu
poleca (1296 7-)
W. KOSYDARSKI
majster blacharski
w Krakowie przy ul. św. Anny pod L. 199.

KRYNICA.

Hotel Seiferta w bliskości Źródła i Łazienek położony, z całym komfortem urządzony na sposób zagraniczny, poleca się Osobom przybywającym do Krynicy. — Zamówienia przyjmuje w każdym czasie. (1384 4-6)

Patent. story do spuszczania

najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr ☐ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-14-50)
J. Oesterreicher
c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

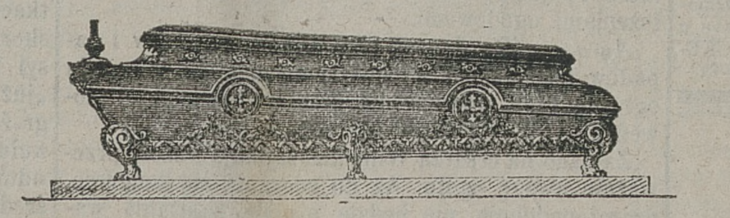
Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, **upławy u kobiet**, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.
(947-39-)

Ważne dla budujących!

Blachę cynkową ze słynnej fabryki Ruffer & Comp.;
Papę prawdziwą berlińską, do pokrywania dachów, najlepszego wyrobu; oraz
Posadzki różnego rodzaju, doskonałej fabrykacyi, z drzewa dębowego parą suszonego; — sprzedaję w drodze komisowej po umiarkowanych cenach fabrycznych. (184 16-18)
Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14.

Główny skład naszego
Cementu i Wapna hydraulicznego
powierzyliśmy na Tarnów i okolicę firmie
W. Müldner i Spółka
W TARNOWIE.
Towarzystwo akc. c. k. uprz. fabryki Portland-Cementu i Wapna hydraulicznego w Perlmoos i Kufstein.
(1383-4-4)



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**
(37-8-18) **FR. EBERT.**

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego W KRAKOWIE

Rynek, róg ulicy Szewskiej na dole,
udziela (1195-8-)
ZALICZKI
na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.
KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.
Godziny czynności biurowych: od 9 do 12½ przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie
podaje do publicznéj wiadomości, iż
kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,
zastawione w czasie od 1go Grudnia 1876 do 31go Maja 1877 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe**, zastawione w czasie od dnia 1 Czerwca 1877 r. do dnia 30 Listopada 1877 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w d. **24 Czerwca 1878 r. i dni następnych** o godz. 9½ przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 21 Czerwca 1878 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1404-1-3)

Woda Felsina
Acqua di Felsina
Piotra Bartolotti, król. handel pachnideł w Bononii
uznana przez króleską komisyę zdrowia w 1827 r.

Do wielu zalet ciała Włochów należy przedewszystkiem **olśniewająca białość zębów** a najwięcej starania poświęcają utrzymaniu tej ozdoby.

Ani na dworze, ani w Watykanie, ani u wszystkich dostojnych panów, ani w każdym lepszym domu obywatelskim we Włoszech, nie brakuje **wody Felsina,** posiadającej wszelkie warunki do nadania i utrzymania **białości i trwałości** zębów.

Daleko po za granice Włoch, w Anglii, Francyi, rozchodzi się ten środek zapobiegawczy i odznaczony jest 32 medalami i orderami.

Jeżeli wlejemy do szklanki wody małą łyżeczkę **wody Felsina** i wypłuczemy tą mieszaniną usta, natedy woda ta usuwa **fluksyę** dziąseł, wzmacnia je niedozwala tworzenia się **niemiłego odoru** w ustach, sprawia go przeciwnie **aromatycznym,** czyści **zęby,** utrzymuje je zdrowo i biało, usuwa i niedozwala tworzenia się **osadu zębowego,** przeszkadza **pruchnieniu zębów** i w ogóle psuciu, uśmierza **ból zębów,** jeżeli kładzie się bawełnę umoczoną w tej wodzie na bolące miejsce. Cena zwykłej flaszki 65 cent. [959-12-12]

GŁÓWNY AJENT DLA AUSTRYI I WĘGIER:
Adalbert Roch w Wiedniu, VII, Siebensterngasse 21.
Skład w KRAKOWIE w aptece A. Siedleckiego.

ZYDOWSKA RESTAURACYA
MAURYCY HORRWITZ (1337-4-4)
w kąpielach Königsdorff-Jastrzemb poleca się Szanownej Publiczności.

Dla cierpiących na piersi i płuca.
Dr. med. **Faykissa** Wyciąg ziołowy ze Spiskich Karpat
1 flaszka z opisem użycia 75 cnt.
Cukierki 1 pudełko 35 cnt. Herbata 1 paczka 50 cnt., mała 25 cnt.
Od dziesięciu lat z najlepszym skutkiem używane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, ciężkiemu oddychaniu, kolkom, bronchitis, zapaleniom płuc i t. d. (1060-8-)
Prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptek. w Temeszwarze; w Budapeszcie u **Józefa Töröka,** apt., Königsgasse Nr. 7; w **Krakowie** u **A. Siedleckiego** apt.; we Lwowie u **Z. Ruckera** apt.; w Nowym Sączu u **Kosterkiewicza** spadk.

Pewna rodzina w miasteczku powiatowem na prowincyi **życzy sobie przyjąć tylko za wikt i mieszkanie** panienkę z dobrego domu, sierotę któraby obeznaną była z kuchnią, szyciem, w ogóle z gospodarstwem, tak, żeby mogła wyręczyć gospodynię domu. Dobre obchodzenie się zapewnione. Przyjęcie miejsca może natychmiast nastąpić. Bliższa wiadomość na opłacone listy znacz. **N. N.** poste restante **Kraków.** (1394-2-3)

Dyrektor i administrator dóbr ziemskich,

który od r. 1858 w jednym skarbie kilka kluczów z dobremi rezultatami administrował. w tych tak gospodarstwo rolne systemem postępowym, lasy jak i manipulacye kancelaryjne z rachunkowością urządził i dotychczas ze wspomnianych dóbr klucz jeden z gorzelniami, znaczną owczarnią i stadem końskiem administruje, poszukuje dla polepszenia bytu materyalnego i obszerniejszego zajęcia odpowiedniego dla siebie interesu w Galicyi lub cesarstwie rosyjskiem. Na żądanie wykazać się może od właściciela wzmiankowanych dóbr dobremi poleceniami. Ktoby z reflektujących panów właścicieli większych majątków ziemskich raczył kompetenta swojem zaufaniem zaszczycić, zechce bliższą wiadomość powziąść we Lwowie, Łyczaków Nr. 7 drugie piętro pod adresem *A. O.* (1232 8-8)

Realność

pod L. 79 przy ul. Starowiślnej w Krakowie, nowo wystawiona, z ogrodem, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Wiadomość u właścielki na miejscu, bez pośrednictwa osób trzecich. (1439-2-)

W. BIRNSTEIN,

Fabryka złota malarskiego
Jesuitengasse 9 w Bernie (Brünn)
poleca niniejszem wszystkim pp. interesowanym swoje szczególnie czystością i doskonałym gatunkiem odznaczające się **złota malarskie pozłotka, srebra i piękne metale malarskie, bronzy pozłane** itd., do jak największego odbioru, przyrzekając zawsze rzetelną obsługę przy stosunkowo nizkich cenach. (1215-12-12)
Na żądanie przesyła cenniki.

Organista mający wyższe wykształcenie — poszukuje posady. — Adres pod lit. **A. Z.** poste restante **Kraków.** (1415-4-4)

W domu narożnym przy ulicy Batorego pod Nr. 63 **są do najęcia od 1 lipca:** mieszkanie parterowe, na I piętrze większe z balkonem; na II piętrze mieszkanie większe lub mniejsze lub obadwa razem, oraz pokoje kawalerskie. (1420-2-)

Sok malinowy

kilo 68 c. sprzedaje apteka w Ropczycach.
(1428 2-2)

Propinacya

od Sgo Jana we wsi Raciborowice, milę od Krakowa odległej przy bardzo dobrych warunkach do wydzierżawienia. — Bliższej wiadomości udzieli Wny *A. Sapalski* w Krakowie, ulica Krupnicza Nro 18. (1427-2-3)

DWOREK

składający się z 11 morgów gruntu i łąk oraz budynków gospodarczych, w zupełnie w dobrym stanie, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 51 pod kościółkiem Sgo Salvatora. (1433-2 3)

Na sezon letni w Tatrach

są we dworze w Poroninie koło kościoła, z obszernym widokiem, **pięć pokoi** z piecami, tudzież **dwa letnie pokoiki** na piąterku od 15 czerwca **do wynajęcia.** Na żądanie także kuchnia dodaną być może.

Tensam **dworek** jest wraz z ogrodem, jakoteż oficyna z kawałkiem pola także **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr Szaflary, poczta Nowy Targ. (1389-3-3)

Dobra ziemskie

w pobliżu Krakowa położone, obszaru 480 morgów, z budynkami murowanemi, są pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Do ułożenia się o warunki sprzedaży upoważnionym jest W. P. **Dr. Ferdynand Wilkosz,** adwokat w Krakowie.
(1303-6-8)

KĄPIELE BARDYÓW

(BARTFELD)
alkaliczno-muryatyczny szczawik żelazisty.
Rozpoczęcie pory dnia 1go czerwca.

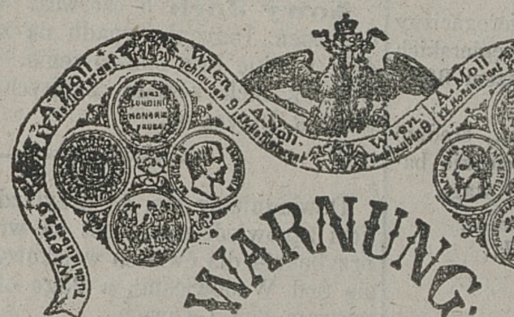
Ochronne położenie lesiste; zdrowe wygodne mieszkania dla osób pojedynczych i całych rodzin, środki lecznicze, wygoda, kuchnia, restauracya, cukiernia itd. itd.

Rozsyłka wody mineralnej na wszystkie kierunki, do nabycia po najtańszej cenie we wszystkich znanych składach wód mineralnych i handlach.

Wyjaśnień udziela zarząd kąpielowy. Zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje
M. KATSCHER, dzierżawca kąpieli.

Uwaga. Celem zapobieżenia omyłkom zwraca się uwagę, że **kąpiele Bartfeld** zupełnie **nie dotknięte** zostały **pożarem,** który 22 kwietnia zniszczył miasto Bardyów, gdyż kąpiele oddalone są o godzinę. W rozpoczęciu pory tudzież rozsyłce **wody** nie nastąpiła **żadna przerwa.** (1157-5-6)

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.
Prawdziwe z firm oznaczonych §.

WODKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, zapaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**
Prawdziwe z firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w Bergen (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**
Prawdziwy z firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Aleziewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann — w ŻYWCU (x) A. Blumenthal apt.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i dziełający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.
A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
(968 21-) Tuchlauben Nr. 9.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*